



ELBLĄSKI CMENTARZ POD LUPĄ?

PROKURATURA
NIE ZDRADZA,
CZY DOJDZIE DO
EKSHUMACJI, ALE NA
POWIERZCHNI GROBU
WSPOMNIANEGO
W NAGRANIU
OPUBLIKOWANYM
PRZEZ ZBIGNIEWA
STONOGĘ POJAWIŁY
SIĘ TAJEMNICZE
OTWORY. \6

SPORT CODZIENNE

POMÓŻMY MISTRZOWI
SPRZED 100 LAT \21



STOMILANKI GRAJĄ
DALEJ \22



BARDZO SILNI
SIŁACZE SIŁY \24



ISSN 0137-9127



9 770137 912149

MAZURY BĘDĄ ZAGŁĘBIEM
CZYSZTEJ ENERGII \3



ILE ZAPŁACIMY
ZA BILETY? \4



BABCIA DAŁA NAM
OGROM MIŁOŚCI \11



JAK CO ROKU
WYBIERZ Z NAM!

NAJPOPULARNIEJSZEGO
SAMORZĄDOWCA
REGIONU!

Listy kandydatów
w każdy czwartek
w Gazecie
Olsztyńskiej



4222otbp-E-K

Ostatnia Podróż

JUŻ 28 PAŹDZIERNIKA BEZPŁATNY DODATEK
DO GAZETY OLSZTYŃSKIEJ I DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO



4422otbp-B-P

KOMISJA ZA WALORYZACJĄ EMERYTUR I RENT

Sejmowa Komisja Polityki Społecznej i Rodziny jednomyślnie opowiedziała się w środę za projektem nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Rządowa propozycja zakłada, że od marca 2023 r. emerytury i renty wzrosną o 13,8 proc., jednak nie mniej niż o 250 zł.

Wiemy, że mamy wysoką inflację, stąd też waloryzacja musi to uwzględniać. Chcemy też zagwarantować najniższe świadczenie na odpowiednim poziomie. Przyjęliśmy zasadę, że wzrost wszystkich świadczeń emerytalno-rentowych będzie o wskaźnik waloryzacji, który jest prognozowany na poziomie 113,8 proc. Kwota gwarantowana podwyżki

będzie na poziomie 250 zł — powiedział w czasie dyskusji wiceminister rodziny i polityki społecznej Stanisław Szwed.

Zaznaczył, że rzeczywisty wskaźnik waloryzacji emerytur i rent znany będzie w pierwszej połowie lutego, po podaniu przez Główny Urząd Statystyczny realnych wartości inflacji i wzrostu wynagrodzeń w 2022 r.

Ustalenie wskaźnika waloryzacji emerytur i rent na

poziomie 113,8 proc. oznacza, że najniższa emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna wzrosną z 1338,44 zł w 2022 r. do 1588,44 zł w 2023 r.

Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy wzrośnie z 1003,83 zł w 2022 r. do 1191,33 zł w 2023 r.

Przyjęcie w 2023 r. zasady waloryzacji procentowej z gwarantowaną

minimalną podwyżką na poziomie 250 zł spowoduje, że świadczenia wypłacane w kwocie do 1811,60 zł miesięcznie będą podwyższone w stopniu większym (podwyższenie o kwotę 250 zł, a więc o kwotę wyższą niż wynikającą z podwyższenia wskaźnikiem 113,8 proc.), niż gdyby przeprowadzono waloryzację według obecnie funkcjonujących zasad, czyli wyłącznie wskaźnikiem waloryzacji,

bez gwarancji podwyżki najniższych świadczeń.

Proponowana modyfikacja zasad waloryzacji będzie zastosowana również do emerytur i rent rolników indywidualnych, służb mundurowych oraz emerytur pomostowych, nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych i rodzicielskich świadczeń uzupełniających.

Zgodnie z projektem podwyższenie świadczeń przedemerytalnych pole-

gać będzie na dodaniu do kwoty świadczenia przedemerytalnego kwoty 250 zł. Kwota świadczenia przedemerytalnego gwarantowana do wypłaty, gdy osoba uprawniona osiąga przychód w wysokości skutkującej zmniejszeniem wysokości świadczenia, została podwyższona do 800,35 zł.

W 2023 r. na waloryzację świadczeń emerytalnych i rentowych przeznaczony zostanie 41,8 mld zł.

(PAP) KAROLINA KROPIWIEC

GRANICA Z ROSJĄ JEST BEZPIECZNA

— Na odcinku granicy z Rosją w tej chwili jest spokojnie i stabilnie. Na razie nie widzimy potrzeby, aby przerzucać tam dodatkowe siły funkcjonariuszy — mówi rzeczniczka Straży Granicznej porucznik Anna Michalska. Dodaje, że większe wsparcie skierowano ostatnio na granicę z Białorusią. Rzeczniczka SG wyjaśnia, że na odcinku granicy z Rosją jest spokojnie i stabilnie. — W tym

miesiącu nie mieliśmy żadnego nielegalnego przekroczenia granicy, a te z poprzednich miesięcy są incydentalne, na takim samym poziomie jak w latach wcześniejszych — dodała por. Michalska. Wskazała także, że zmniejszył się ruch w przejściach granicznych. Od początku października do Polski wjechało 6 tysięcy obywateli Rosji, a z Polski do Rosji powróciło ich ok. 8,5 tysiąca. W ciągu roku to odpo-

wiednio 120 tysięcy wjazdów i 270 tysięcy wyjazdów. Na granicy z Rosją funkcjonują obecnie tylko dwa przejścia. — Na razie na granicy z obwodem kaliningradzkim nie obserwujemy żadnych niepokojących ruchów. Oczywiście, jeżeli coś się będzie działo, będziemy reagować. Przerzucanie funkcjonariuszy w miejscach, gdzie jest zagrożenie, nie jest dla nas problemem. W razie potrzeby będziemy

ich oddelegowywać, ale w tej chwili jej nie ma — wyjaśniła por. Michalska. Rzeczniczka SG podkreśliła, że formacja nadal koncentruje się na odcinku granicy z Białorusią i to tam wzmocniła wsparcie. — Te tygodnie, zanim zostanie uruchomiona bariera elektroniczna, są strategiczne. Wiemy, że cudzoziemcy będą chcieli wykorzystać jeszcze ten czas, żeby spróbować przekroczyć granicę — zaznaczyła.

Dodała, że na tę granicę zostało oddelegowanych więcej funkcjonariuszy SG. Formacja nie ujawnia, ilu strażników granicznych chroni granicę. Sam Podlaski Oddział SG liczy 2000 funkcjonariuszy, Nadbużański OSG - 2500. Straż Graniczną wspiera ponad dwustu policjantów z województwa podlaskiego. — Dla nas jest to bardzo cenne wsparcie. W zeszłym

roku policjanci wspierali nas głównie, gdy dochodziło do siłowych ataków na granicę, a także w kontrolach na drogach dojazdowych. Teraz są też z nami bezpośrednio na granicy państwowej, patrolują z nami zieloną granicę, zatrzymują pomocników w nielegalnym przekroczeniu granicy — wyjaśniła. Dodała, że na granicy nadal stacjonuje też ponad tysiąc żołnierzy.

(PAP) AGNIESZKA ZIEMSKA

JANUSZ KORWIN-MIKKE UPOMNIANY ZA OBELŻYWE WPISY NA TWITTERZE

Sejmowa Komisja Etyki Poselskiej ukarała w środę upomnieniem posła Konfederacji Janusza Korwin-Mikkego za obelżliwe wpisy na Twitterze. Chodzi o dwa tweety, w których poseł Konfederacji pisał m.in. „Kiedy wreszcie, bando idiotów, pojmiecie, że +sankcje na Rosję+ uderzają w nas?!?” oraz „Kto jest za +sankcjami na Rosję+ jest sabotażyścią, zdrajcą... albo po prostu (najprawdopodobniej) patentowanym kretyńcem!”.

Komisja, której posiedzenia są zamknięte, w środę jednogłośnie ukarała



Korwin-Mikkego upomnieniem za te wpisy. Korwin-Mikke pojawił się na posiedzeniu. Jak powiedziała przewodnicząca komisji, olsztyńska posłanka Monika

Falej z Nowej Lewicy, zrobił to „nie po to, żeby wyjaśnić swoje słowa i w jakiś sposób ustosunkować się do tego wniosku, tylko przyszedł z awanturą i oczekiwaniem, że Komisja Etyki Poselskiej go przeprosi”.

Monika Falej przekazała, że poseł Konfederacji powiedział, iż jeśli nie usłyszy przeprosin ze strony członków komisji, to „nagłośni całą sprawę w Unii Europejskiej za to, że jest szykanowany, że wypowiada słowa polityczne”. — To było wytłumaczenie pana posła i po prostu wyszedł — dodała posłanka z Olsztyna. (PAP)

KRÓTKO



Fot. PAP/Tomasz Grzel

ZDJĘCIE DNIA

Na 25 lat więzienia skazał sąd w Katowicach 37-letnią matkę, która zabiła swoją dwumiesięczną córeczkę. Kobieta uderzyła ją kilka razy, a w mleku podała jej amfetaminę i ecstasy, które sama też zażywała.

CYFRA DNIA

800 mln zł wsparcia dla 92 dużych firm energochłonnych. Wczoraj uruchomiono pierwszą rundę wsparcia dla firm z takich branż jak hutnictwo, wyrób metali aluminiowych, przemysł chemiczny czy papierniczy. Firmy zostały wybrane zgodnie z kryteriami pomocy publicznej Komisji Europejskiej.

CYTAT DNIA

Ukraina jest dziś najważniejszym miejscem, broniącym demokracji i wolności. Rosyjscy najeźdźcy terroryzują mieszkańców ukraińskich miast, bombardując cywilne cele: przedszkola, szkoły, teatry i osiedla mieszkaniowe. Bandyci w rosyjskich mundurach torturują i mordują jeńców wojennych oraz cywilów na okupowanych terytoriach. Uprawdają ukraińskie dzieci, by wychować je na reżimowych janczarów. Wywożą, przesiedlają i zsyłają ukraińskich obywateli na dalekie peryferia Rosji.

Fragment przyjętej wczoraj jednogłośnie przez Senat uchwały uznającej władzę Federacji Rosyjskiej za reżim terrorystyczny

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



JAK PRZYSZŁOŚĆ CZEKA SZYMANY?

Dawno już nie było w Sejmiku Województwa tak gorącej dyskusji. Radni dyskutowali o przyszłości portu w Szymanach. Dla opozycji ta przyszłość jest niepewna, bo port jest na sporym minusie. Dla koalicji rządzącej w Sejmiku PO – PSL lotnisko to nasze okno na świat.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Pandemia podcięła skrzydła Szymanom tak jak innym portom, całej branży lotniczej, bo przecież długo samoloty nie latały. Niebo nad Polską, nad Europą było praktycznie zamknięte. A Szymany były przed pandemią na fali wznoszącej, bo od otwarcia w roku 2016 co roku rosła liczba odprawianych pasażerów. W 2019 roku w Szymanach obsłużono ponad 152 tys. pasażerów, ale przyszła pandemia, która uziemiła branżę lotniczą i do dziś Szymany nie mogą się podnieść.

Z informacji, które przekazał Wiktor Wójcik, prezes Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury wynika, że w tym roku port obsłużył już prawie 95 tys., a rok może zamknąć liczbą 115 tys. pasażerów.

— Nie można sobie wyobrazić, że w regionie, w którym mieszka 1,4 mln mieszkańców, port lotniczy będzie hulał na poziomie półtora miliona pasażerów — stwierdził prezes Wójcik.

Od początku funkcjonowania w porcie w Szymanach zostało odprawionych prawie 628 tys. pasażerów.

W tym roku z Szyman można było polecieć do Londynu, Dortmundu, a w Polsce do Rzeszowa, Wrocławia i Krakowa. Jakże są plany na przyszły rok? Otóż mają być zachowane obecnie połączenia, ale trwają też rozmowy z przewoźnikami pod kątem uruchomienia tras do Eindhoven w Holandii i Oslo w Norwegii. Miałoby też pojawić się nowe połączenie krajowe, do Szczecina. Miałyby też dojeżdżać czartery do Turcji, Chorwacji i Bułgarii. Tu jednak głos decydujący zawsze mają przewoźnicy. To oni decydują o siatce połączeń, a nie port.

Zdaniem prezesa Wójcika port w Szymanach staje się motorem rozwoju regionu. — Od początku zostało przyjęte założenie, że port ma stymulować rozwój regionu, i to się dzieje — dodał prezes Wójcik. — Port lotniczy stworzył dostępność komunikacyjną, przestaliśmy być białą plamą na mapie Polski.

Jednak przewozy pasażerskie to tylko część działalności lotniska, bo rośnie ruch cargo, coraz częściej z lotniska korzystają wojska NATO, które u nas stacjonują. Rośnie też ruch general aviation, czyli ruch małych samolotów, z których korzystają np. biznesmeni. Ruch cargo rośnie, bo coraz więcej



Fot. archiwum red.

firm w regionie korzysta z przewozów lotniczych, wozi swoje towary samolotami do odbiorców.

Prezes Wójcik nakreślił też plany inwestycyjne związane z lotniskiem. W tym i w przyszłym roku łączny koszt inwestycji w porcie ma sięgnąć kilku-

dziesięciu milionów. Będzie nowy system ILS drugiej kategorii, co zwiększy bezpieczeństwo pasażerów, bo pozwoli na lądowanie samolotów nawet w czasie złej pogody, np. mgły. Ponadto gmina Szczytno pozyskała 60 mln zł z Polskiego Ładu na uzbrojenie

ok. 70 ha terenów inwestycyjnych przy lotnisku. A to może być magnes, który przyciągnie do regionu nowych inwestorów.

— Oczekujemy, że z tych terenów będą też dodatkowe przychody dla naszego portu — stwierdził prezes Wójcik, dodając, że pierwsza firma już kupiła nieruchomość od samorządu województwa. To firma z Krakowa, która produkuje sprzęt medyczny, który trafia do 40 krajów na świecie.

Port przymierza się do budowy farmy fotowoltaicznej o mocy 0,9 MW, co pozwoli w pełni zabezpieczyć potrzeby lotniska w energię elektryczną.

Te plany inwestycyjne nie przekonały jednak radnych PiS, którzy zwracali uwagę

na rosnące koszty utrzymania portu, bo ten przynosi straty. W tym roku strata z działalności spółki lotniczej, wliczając w to koszty działalności operacyjnej, inwestycji i dopłaty, ma sięgnąć ok. 25 mln zł. Dziurę tę musi załatać samorząd województwa.

I to niepokoi opozycję. Radny PiS Marcin Kazimierzczuk chciał wiedzieć, kiedy samorząd przestanie wreszcie dopłacać do portu w Szymanach i czy jest szansa na to, żeby lotnisko się zbilansowało.

— Czy pan uważa, że lotnisko na Warmii i Mazurach trzeba zamknąć, skoro się nie bilansuje? — zapytał wprost radnego PiS marszałek Gustaw Marek Brzezina, dodając, że rocznie do kolei, do przewozów pasażerskich samorząd województwa dopłaca niemal sto milionów.

— Jeśli coś generuje same straty i tylko zwiększa koszty utrzymania, to ma pan rację, nie można tego utrzymywać. Zgadza się — odparł marszałkowi radny Kazimierzczuk.

— Nie ma w Polsce żadnego lotniska, które jest dzisiaj rentowne — bronił portu w Szymanach prezes Wiktor Wójcik. — Oczywiście, że port ma szansę zbilansowania, i się zbilansuje — zapewnił prezes spółki lotniczej.



Fot. Andrzej Mielnicki

MAZURY BĘDĄ ZAGŁĘBIEM CZYSTEJ ENERGII

Czysta energia pochodząca ze słońca świecącego nad Warmią i Mazurami popłynie do ponad 40 tysięcy gospodarstw. W Wielbarku powstaje jedna z największych w kraju farm fotowoltaicznych. Będzie tam także produkowane „paliwo przyszłości”.

Zbliża się termin uruchomienia farmy fotowoltaicznej PV Wielbark koło Szczytna. To jedna z największych tego rodzaju inwestycji w Polsce. Na „farmie solarnej” zainstalowanych zostanie niemal 150 tysięcy paneli o łącznej mocy 62 MW.

Prąd z warmińsko-mazurskich promieni słonecznych ma popłynąć w 2023 roku po ukończeniu rozbudowy pobliskiego Głównego Punktu Zasilania.

— Zwiększanie potencjału w fotowoltaice to kolejny

krok na drodze do skutecznej realizacji strategii ORLEN2030. Inwestycje w odnawialne źródła wytwarzania energii realizujemy wieloaspektowo, nie tylko poprzez budowę własnych obiektów, ale także poprzez nabywanie atrakcyjnych biznesowo aktywów. Docelowo ma dysponować mocą zainstalowaną ok. 62 MW, z czego ok. 54 MW posiada wsparcie w ramach aukcji OZE, co dodatkowo zwiększa atrakcyjność tej inwestycji — mówi Daniel Obajtek, prezes zarządu

PKN Orlen. Jak dodał, PV Wielbark to obecnie jedna z największych budowanych inwestycji fotowoltaicznych w Polsce.

— Na tę inwestycję patrzymy z punktu widzenia podatkowego — mówi Grzegorz Zapadka, burmistrz Wielbarku. — U nas są słabe gleby, to w większości szósta klasa, są one zwolnione z podatku. Natomiast z farmy będą realne przychody od przyszłego roku. To ważne, bo gmina potrzebuje sporych środków na inwestycje.

To nie jedyna inwestycja w ekologiczną energię w gminie Wielbark. Zielona, ekologiczna odmiana wodoru służącego jako paliwo prawdopodobnie będzie wytwarzana na terenie gminy Wielbark.

— Trwają zaawansowane rozmowy z inwestorem w tej sprawie. Gmina zmieniła plan zagospodarowania przestrzennego, by inwestycja mogła być realizowana i mam nadzieję, że powstanie u nas wytwórnia wodoru zielonego, wykorzystywane w transporcie, w przemy-

śle. To bardzo nowoczesna instalacja, która będzie się wiązała ze zwiększeniem podatków dla gminy, ale także — mam nadzieję — z rozwojem gminy, między innymi z nowymi miejscami pracy i przyciągnięciem wysoko wykwalifikowanych specjalistów — potwierdził burmistrz Zapadka.

Aby jednak wytwórnia paliwa przyszłości powstała, potrzeb dużo energii elektrycznej, a także wody. Podczas gdy tej ostatniej — jak podkreśla burmistrz Zapadka — nie brakuje i gmina ma

jej pod dostatkiem, to nieco inaczej może być z prądem, którego ceny w ostatnim czasie szybką. Ale i na to inwestor ma gotowy plan. I nie chodzi tu o farmę fotowoltaiczną Orlenu.

— Prąd do wytwórni wodoru będzie pochodził z innej farmy fotowoltaicznej — mniejszej, która ma powstać przy inwestycji — wyjaśnił burmistrz.

Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, wytwórnia wodoru zielonego w gminie Wielbark powstanie w ciągu około dwóch lat.

ILE ZAPŁACIMY ZA BILETY?

Dzisiaj chyba nie ma pytania „czy?”. Jest pytanie „o ile?”. Dotyczy ono cen biletów olsztyńskiej miejskiej komunikacji. Na razie o podwyżce nie mówi się głośno, ale wisi ona w powietrzu. Bo mało kto wierzy w to, że uda się utrzymać cenę 4 złotych za normalny bilet.



KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Pandemia i lockdown, nauka zdalna, a teraz podwyżki cen na paliwa i prąd będące skutkiem rosyjskiego napadu na Ukrainę. Te czynniki złożyły się na trudną sytuację Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Olsztynie. W 2021 roku spółka straciła prawie połowę pasażerów, a przychody mimo wyższych cen biletów nie są zadowalające. Podczas pandemii dodatkowymi kosztami m.in. dla MPK było zapewnienie pracownikom i pasażerom bezpiecznych warunków podróżowania. Oprócz ograniczenia liczby miejsc, dochodziły także koszty ozonowania pojazdów i dezynfekcji przycisków, barierek i biletomatów.

W informacji o działalności MPK w Olsztynie omawianej na wczorajszej sesji Rady Miasta wynika, że w 2020 roku w porównaniu do 2019 roku ubyło 41 proc. pasażerów, nato-

miast w 2021 w porównaniu do 2020 roku przybyło 17,6 proc. pasażerów. Dane za 2022 rok nie są jeszcze dostępne. Jak możemy przeczytać w raporcie: „Na dzień dzisiejszy jednym z najważniejszych czynników są bardzo wysokie ceny paliwa, co ma istotne znaczenie dla ponoszonych kosztów. Ponadto nie można przewidzieć skutków zdarzeń związanych z koronawirusem i wojną w Ukrainie na działalność Spółki w bieżącym roku i w dalszej przyszłości”.

W samym 2021 roku koszty paliwa wzrosły o 2 mln 252 tys. zł w porównaniu do 2020 roku. Ceny paliwa w 2022 roku są jeszcze wyższe niż w ubiegłym, więc można się spodziewać jeszcze wyższych strat. Gwoździem do trumny aktualnych cen biletów może się okazać energia elektryczna, która napędza tramwaje. Miasto wciąż nie wybrało dostawcy energii na 2023 rok z powodu kosztów znacznie przewyższających budżet gminy. Oferty, które wpłynęły do ratusza, były dla ratusza za wysokie.



foto: Igor Hrywna

Dla jednych tramwaje to szybki i wygodny środek lokomocji, dla drugich niepotrzebna inwestycja

BILETY PÓJDA W GÓRĘ?

W ciągu ostatnich dwóch lat cena biletów komunikacji miejskiej w Olsztynie wzrosła dwukrotnie. Najpierw została zwiększona z 3 zł na 3,40 zł na początku 2021 roku, a później, od kwietnia 2022 roku wzrosła ona z 3,40 zł na 4 zł.

Dla porównania. Bilet normalny w Toruniu kosztuje 3,40, a w Białymstoku 4 złote (papierowy) i 3 złote (elektroniczny).

Olsztyńskie MPK pierwsze półrocze 2022 roku zamknęło stratą 3 mln 383 mln zł. Jak możemy przeczytać w raporcie: „W kolejnych miesiącach wynik finansowy może ulegać pogorszeniu, a na jego poziom będzie miał wpływ wszcze-

gólności radykalny wzrost kosztów paliwa (w stosunku do I półrocza roku 2021 jest to kwota 3,310 mln zł), zmniejszony zakres zleconych zadań przewozowych, zwiększone koszty obsługi zewnętrznego finansowania inwestycji (wyższe stopy procentowe)”.

RATUNKIEM FOTOWOLTAIKA?

Firmy, które funkcjonują na rynku komunikacji zbiorowej posługują się jednostką rozliczeniową o nazwie wozokilometr. Jedna taka jednostka odpowiada jednemu przejechanemu kilometrowi przez dany pojazd. W Olsztynie obecnie stawka wozokilometru dla tram-

waju wynosi 18,89 zł, a dla autobusu – 11,81 zł.

Średnio linia tramwajowa w Olsztynie mierzy 7 km. Od pętli do pętli przejechanie tramwaju kosztuje 132 zł. Oczywiście w tę cenę nie wlicza się również koszt utrzymania infrastruktury torowo-sieciowej. Autobus tę samą odległość pokona za 83 zł.

W związku z wysokimi cenami prądu MPK zastanawia się nad zainwestowaniem w fotowoltaikę. — Szukamy innych źródeł prądu niż tradycyjne. Jednym z nich może być właśnie fotowoltaika — mówi Cezary Stankiewicz, rzecznik MPK. — Jak na razie sprawa jest na etapie przedprojektowym, czyli to

kwestia przyszłości. Najważniejszym elementem będzie znalezienie źródeł finansowania takiego przedsięwzięcia — podkreśla Stankiewicz.

Farma fotowoltaiczna MPK miałaby znaleźć się przy ul. Wiosennej w Olsztynie. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już podjęte. Rada Miasta w Olsztynie wyraziła już zgodę na dzierżawę tego gruntu. Aby elektrownia mogła tam powstać, konieczne będzie uzyskanie odpowiednich decyzji środowiskowych i decyzji o warunkach zabudowy. Oczywiście jeśli MPK znajdzie źródło finansowania.

Inwestycja w uruchomienie farmy fotowoltaicznej jest tym bardziej sensowna, że do 2028 roku MPK musi wyposażyć się w 50-60 autobusów zeroemisyjnych, czyli w głównej mierze elektrycznych. Koszt zakupu jednego pojazdu to kwota w przedziale 2,2-2,7 mln zł. W przypadku budowy farmy fotowoltaicznej koszt eksploatacji takich autobusów byłby zdecydowanie niższy niż w przypadku pojazdów spalinowych.

PROMOCJA



DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
to czas zadumy i pamięci o bliskich, których pożegnaliśmy.
To moment na refleksję, przemyślenia i wspomnienia.

JUŻ 28 PAŹDZIERNIKA bezpłatny dodatek
do Gazety Olsztyńskiej i Dziennika Elbląskiego

Ostatnia Podróż

specjalne wydanie poświęcone
zasłużonym zmarłym z Warmii i Mazur.





PREZES ZREZYGNOWAŁ JUŻ TRZY MIESIĄCE TEMU

Odejście po 27 latach na emeryturę prezesa olsztyńskiej SM „Jaroty” i wybór jego następcy nie kończą sporu w największej w warmińsko-mazurskiej spółdzielni mieszkaniowej. Opozycjoniści zapowiadają złożenie doniesienia do prokuratury. Ich zdaniem wybór jest bezprawny.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

O zmianie prezesa SM „Jaroty” poinformowaliśmy we wtorek. Wówczas w rozmowie z Gazetą Olsztyńską prezes Roman Przedwojski przyznał, że przechodzi na emeryturę. Nie chciał jednak wypowiadać się na temat nazwiska swojego następcy. Rzecznik prasowy spółdzielni odesłał nas po informacje do Rady Nadzorczej spółdzielni. Niestety, uzyskanie informacji od rady jest możliwe, jak się okazuje, jedynie w każdy trzeci poniedziałek miesiąca...

Nieoficjalnie zatem wiadomo, że następcą Romana Przedwojskiego jest dotychczasowa wiceprezydent Olsztyna Halina Zaborowska-Boruch, która złożyła już rezygnację ze swojej funkcji w ratuszu, a teraz jest na urlopie. Z informacji, które uzyskaliśmy w sekretariacie zarządu SM „Jaroty” wynika, że Roman Przedwojski rezygnację ze swojej funkcji złożył już... 18 lipca.

— Rada Nadzorcza dokonała wyboru — przyznaje sekretariat SM „Jaroty”. — Przyczyną była rezygnacja z pełnienia funkcji oraz wypowiedzenie umowy o pracę przez dotychczasowego Prezesa

Zarządu, co miało miejsce w dniu 18 lipca 2022 roku ze skutkiem na dzień 31 października 2022 roku.

Informacja o przejściu Romana Przedwojskiego na pełną emeryturę zelektryzowała spółdzielczą opozycję. Jej przedstawiciele spotkali się wśród na konferencji prasowej w biurze senator Lidii Staroń.

— Spółdzielcy nawet nie są informowani o tym, co dzieje się w siedzibie ich spółdzielni, nie mówiąc już o tym, że nie mają na to żadnego wpływu. Ich głównym obowiązkiem jest płacić i jeszcze raz płacić, aby utrzymać zarząd, niezależnie od tego, kto w nim zasiada i jak wysokie opłaty ustali — twierdzi olsztyńska senator.

— Kadencja Rady nadzorczej zakończyła się 6 czerwca i mimo naszych protestów nie została wybrana nowa — przypomina Marzena Olchowy, jedna z liderów spółdzielczej opozycji.

— Planujemy wielki protest. I łączymy siły w tej sprawie ze związkowcami z ratusza — informuje inny aktywista Łukasz Michnik. — To skandal, że w tak ważnych sprawach prowadzone są zakulisowe działania. A decyzje zapadające wiele miesięcy temu są ukrywane. To jednak nie w porównaniu z bezprawnością działania organów spółdzielni, których kadencja wygasła — dodaje.



foto: Zbigniew Woźniak

Roman Przedwojski jest przekonany, że działania spółdzielni są zgodne z prawem

Przypomnijmy. Na początku sierpnia miało odbyć się zgromadzenie walne spółdzielców. Jednak kilka godzin przed jego rozpoczęciem zostało odwołane przez zarząd spółdzielni. Prezes Roman Przedwojski w komunikacie umieszczonym na stronach spółdzielni poinformował, że powodem jest brak możliwości przeprowadzenia obrad bez nacisków z zewnątrz. A za takie uznał m.in. zaangażowanie po stronie jego opozycjonistów senator Lidii Staroń i organizowanie konferencji prasowych dot.

spółdzielni tuż przed terminem zgromadzenia.

Mimo odwołania zebrania opozycjoniści zorganizowali swoje walne. Zebraли się na boisku szkolnym i tam przegłosowali odwołanie obecnego zarządu spółdzielni. Od tego momentu domagają się ustanowienia w „Jarotach” kuratora. Wniosek w tej sprawie trafił do Krajowego Rejestru Sądowego.

— Nadal nie mamy odpowiedzi z sądu — przyznaje Łukasz Michnik.

Spółdzielcza opozycja nie składa jednak bronii. I nie zamierza przyjmować do

wiadomości decyzji, ich zdaniem bezprawnie działającej, Rady Nadzorczej.

— Złożymy do prokuratury zawiadomienie w tej sprawie — zapowiada Łukasz Michnik, jeden z liderów opozycji w „Jarotach”.

— W prokuraturze na rozpatrzenie czeka już zawiadomienie dot. działania na szkodę spółdzielni — przypomina senator Lidia Staroń.

O tym, że działania spółdzielni są zgodne z prawem, jest jednak przekonany jej przechodzący na emeryturę prezes. Jego opozycjoniści wystąpili o opi-

nie w sprawie odwołania zgromadzenia walnego do Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych. W odpowiedzi dowiedzieli się, że możliwe są „różne interpretacje”.

— Jestem przekonany, że sąd odrzuci składane wnioski — stwierdził wielokrotnie w rozmowach z Gazetą Olsztyńską Roman Przedwojski.

— To bardzo smutne, że nie mamy wpływu na to, co się dzieje w naszej spółdzielni. Oczywiście samo odejście Romana Przedwojskiego powinno nas cieszyć, bo to już 27 lat jego władzy. Jednak sposób, w jaki próbuje się wybrać jego następcę, utrudni rozładowanie napięcia wśród spółdzielców. To nie jest dobra metoda. To sposób na zaprzepaszczenie szansy na otwarcie nowego rozdziału w „Jarotach” — przekonuje Łukasz Michnik.

Nowy prezes SM „Jaroty” obejmie swoje stanowisko 1 listopada. Wiceprezydent Olsztyna Halina Zaborowska-Boruch wczoraj, na sesji Rady Miasta, była już tylko gościem. Pożegnała się z pracownikami ratusza i samorządowcami. W uznaniu swojej pracy dostała kwiaty i wiele podziękowań. W ratuszu odpowiadała za inwestycje miejskie. Opozycjoniści w spółdzielni mieszkaniowej swój protest zapowiadają na połowę listopada.

ŚWIAT I OKOLICE

NOWY PREMIER W LONDYNIE, JEGO TEŚĆ I ZNAKI ZAPYTANIA



Zmiany, zmiany nad Tamizą. Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej ma najmłodszego premiera od 200 lat. Nie jestem zwolennikiem „ejdżizmu” — od angielskiego słowa „age”, czyli „wiek” — i nie oceniam ludzi po tym, czy ktoś jest młody, czy starszy. I tak jednym z lepszych premierów w Europie w ostatnim czasie był kanclerz Austrii Christian Kern. Ale przecież mieliśmy

bardzo sprawnego, długowiecznego premiera Malezji Mahathira bin Mohamada, który rządził jeszcze mając ponad dziewięćdziesiątkę, godnie sprawującego swój urząd, wiekowego króla Tajlandii — Bhumibola Adulyadeja (Rama IX), który rządził 70 lat i zmarł w wieku 89 lat oraz znakomicie reprezentującą brytyjską monarchię na świecie oraz kochaną przez rodaków królową Elżbietę II, która największe poparcie

i największą popularność miała po 80 roku życia, a dożyła 96 lat. Rishi Sunak jest jednocześnie pierwszym szefem rządu w Londynie — „British — Asian”, czyli pierwszym lokatorem 10 Downig Street, którego korzenie sięgają Azji (pochodzi z hinduskiej rodziny, która zresztą wyemigrowała z Indii i tak jak Mahatma Gandhi przeniósł się do Południowej Afryki, wylądowała w Afryce

Wschodniej, skąd przybyła na Wyspy Brytyjskie). Nowy premier był wcześniej dobrze ocenianym ministrem finansów i to szansa dla Londynu przeżywającego poważne problemy gospodarcze. W systemie brytyjskim szef rządu jest jednocześnie szefem partii — a rządzący konserwatyści są w dramatycznej sytuacji, bo w sondażach mają poparcie... trzy razy mniejsze (!) od opozycyjnej Labour Party.

Czy Sunak spełni się w roli premiera? Nie wiemy. Na razie w roli męża i zięcia spełnia się rewelacyjnie: wżenił się w rodzinę hinduskiego miliardera z branży IT. I tu pojawia się problem: teść miał bardzo duże interesy z Rosją... Czy to zaważy na polityce zagranicznej Londynu? Oby nie. Życie pokaże. Czy Mr Sunak nie pomyśli jednak, że premierem się bywa, a zięciem (i spadkobiercą) miliardera można być cały czas? **RYSZARD CZARNECKI**

ELBLĄSKI CMENTARZ POD LUPĄ?

Na powierzchni grobu wspomnianego w nagraniu opublikowanym przez Zbigniewa Stonogę pojawiły się tajemnicze otwory. Prokuratura nie zdradza, czy dojdzie do ekshumacji.



**EWELINA
GULIŃSKA**
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Wracamy do tematu. Były pracownik — przypomnijmy — w opublikowanym przez Stonogę materiale opowiada, że we wskazanym zakładzie pogrzebowym miało dochodzić do skandalicznych sytuacji — okradano zmarłych i beczeszczono zwłoki. Jak twierdzi rozmówca Stonogi, został zwolniony, gdyż nie godził się na taki proceder.

Mężczyzna przekonuje, że podczas pracy w zakładzie pogrzebowym był świadkiem kilku niepokojących sytuacji. Jedną z nich miała być grabież po pogrzebie, gdy rodzina już się rozeszła i trzeba było zakopać trumnę.

— Pracownik okradł trumnę, obszukał zmarłego. Gdy ludzie zaczęli kręcić się w pobliżu, nie zamknął do końca tej trumny, tylko zaczął przysypywać ją ziemią — mówi mężczyzna. Na nagraniu widzimy, jak razem ze Zbigniewem Stonogą udają się na cmentarz, gdzie były pracownik opisywanego zakładu pogrze-



Na powierzchni grobu pojawiło się parędziesiąt tajemniczych otworów

bowego wskazuje miejsce, w którym pochowany został okradziony zmarły — pada też jego imię i nazwisko. Właściciel firmy odrzuca te oskarżenia.

Elbląska policja po powzięciu informacji z doniesień medialnych wskazujących na prawdopodobieństwo wskazanego w nich przestępstwa bezwzględnie zdecydowała o zabezpieczeniu miejsca pochówku wskazanego w filmie Stonogi. Od chwili, gdy materiał pojawił się w sieci, miejsca tego pilnowali policjanci w celu zapobieżenia ewentualnym czynom zabronionym.

Dochodzenie w sprawie przejęła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Obecnie prowadzi czynności procesowe w sprawie znieważenia zwłok w okresie 29.08.2022 r. do 09.10.2022 r. w Elblągu poprzez otwarcie trumny i przeszukanie zwłok zmarłego.

Jak udało nam się ustalić, elbląska policja już nie zabezpiecza miejsca pochówku, ale jak donosi Fakt, na terenie nekropolii zamontowano kamerę, by rejestrować całą dobę, co dzieje się na cmentarzu. W celu zweryfikowania tej informacji wystąpiliśmy



Policja już nie zabezpiecza miejsca pochówku wskazanego w filmie. Na terenie nekropolii prawdopodobnie zamontowano kamery

z zapytaniem do zarządu cmentarza.

— Zarząd Zieleni Miejskiej w Elblągu nie został upoważniony do wydawania oświadczeń w sprawie kamer zamontowanych czasowo na cmentarzu Dębica. Zapytania w tej sprawie prosimy kierować się do Komendy Miejskiej Policji w Elblągu — przekazała Maria Brejda, inspektor ochrony danych z Zarządu Zieleni Miejskiej w Elblągu.

Jednak elbląska policja odmawia komentarza w tej sprawie, twierdząc, że już się nią nie zajmuje.

— Wszelkie czynności związane z tą sprawą są

wykonywane przez Komendę Wojewódzką Policji w Gdańsku — poinformował Jakub Sawicki z zespołu prasowego Komendy Miejskiej w Elblągu.

Wysłaliśmy do Komendy Wojewódzkiej w Gdańsku zapytanie w tej sprawie, na odpowiedź czekamy.

Tymczasem jak podaje Fakt, w piątek 21 października na cmentarz wjechał bus z napisem „Zieleń” na gdańskich numerach rejestracyjnych. Auto skierowało się do grobu, w którym spoczywa wskazany na filmie zmarły i po niespełna godzinie wyjechało z cmentarza.

— „Po wizycie ekipy z Gdańska na całej powierzchni usypanego grobu pojawiło się parędziesiąt tajemniczych otworów. Śledczy za pomocą ostrego szpikulca ponakłuwali miejsce spoczynku — wyjaśnia nam jeden z pracowników cmentarza” — czytamy w artykule Faktu.

Jak miał przekazać redakcji Faktu jeden z pracowników cmentarza, za pomocą cienkiego szpikulca można odtworzyć obraz przestrzenny grobu bez konieczności jego rozkopywania. Zdaniem pracownika cmentarza, który miał rozmawiać z Faktem, takie badanie powinno wykazać, czy wieko trumny jest na niej, czy leży obok.

Udaliśmy się na cmentarz, aby sprawdzić, czy tajemnicze otwory naprawdę znajdują się na powierzchni usypanego grobu. Potwierdzamy, na usypanej mogile są jeszcze widoczne wspomniane ślady. Okomentarz w tej sprawie zwróciliśmy się do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Jednak prokuratura z uwagi na dobro prowadzonego śledztwa nie udziela żadnych informacji.

Do tematu będziemy wracać.

PO 20 LATACH ZESPÓŁ KULT ZNÓW ZAGRAŁ W ELBLĄGU

Kult ostatni raz w województwie warmińsko-mazurskim wystąpił 8 lat temu, a w samym Elblągu 20 lat temu. Zespół zagrał w ramach tradycyjnej już Pomarańczowej Trasy.

Ponad 1,5 tysiąca widzów zdecydowało się na udział w koncercie zespołu Kult, który po 20 latach przerwy znów zawitał do Elbląga.

W 1999 roku Kult po raz pierwszy ruszył w październiku w Pomarańczową Trasę, która stała się „nową świecą tradycją” zespołu. Od tego czasu grupa co roku wyrusza w tournée właśnie w październiku. Podczas koncertów plakaty i wszelkie sprzedawane gadżety są koloru pomarańczowego. Pomarańczowej Trasie towarzyszy też niezwykła oprawa świetlna i wizualna. Nie inaczej było na koncercie w Elblągu. Kazik Staszewski nie mó-



wił dużo tego wieczoru, za to mówiły efektowne wizualizacje wyświetlające się za jego plecami. Były swoistym komentarzem do aktualnych i minionych wydarzeń społecznych i politycznych.

Na telebimie nie mogło zabraknąć ukraińskich barw narodowych czy wizerunku Putina, którego Kazik nie omieszczał pozdrowień wulgarnymi słowami.

Koncert trwał prawie trzy godziny, a zespół bi-



sował wyjątkowo długo, czy jak mówili fani — pokazał, jaki ma do nich ogromny szacunek. Podczas koncertu nie zabrakło znanych hitów, jak i utworów z ostatnich płyt. Publiczność zgromadzona

tego wieczoru w hali MO-SiR reprezentująca wiele pokoleń udowodniła, że przez 40 lat istnienia zespół wciąż zdobywa nowych fanów i nie pozbywa się starych. Można pokusić się nawet o stwierdzenie, że

Kult łączy pokolenia, bo na koncert przyszły całe rodziny, które postanowiły wspólnie spędzić czas przy dźwiękach tego zespołu. Publiczność większość piosenek знаła na pamięć — zarówno te starsze, jak i najnowsze — i śpiewała je przez cały koncert wspólnie z wokalistą. Już pierwsze dźwięki piosenki „Jeźdźcy” — pierwszego utworu zaśpiewanego przez Kazika Staszewskiego — porwały publikę. Itak było przez kolejne trzy godziny, które nie wiadomo kiedy upłynęły. Publiczność w miłych nastrojach i śpiewająco opuściła halę koncertową.

EWELINA GULIŃSKA

UDANY FINAŁ NEGOCJACJI

– Wracamy z Brukseli z poczuciem sukcesu. Gdyby nie wątpliwości Komisji Europejskiej co do portu w Elblągu, uznałbym ten sukces za stuprocentowy – o wynikach rozmów w Brukseli w sprawie olbrzymich pieniędzy dla Warmii, Mazur i Powiśla rozmawiamy z marszałkiem Gustawem Markiem Brzezinem.

– Panie marszałku, samorząd województwa zamknął negocjacje w Brukseli 24 października. Szybko poszło?

– Ależ skąd! Proces konstruowania i uzgadniania programu regionalnego na lata 2021-2027 Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur trwał ponad dwa lata. Nic dziwnego, ponieważ pula funduszy europejskich w tej perspektywie finansowej dla naszego regionu jest historycznie najwyższa i wynosi blisko 1,8 mld euro. Pamiętajmy, że punktem wyjścia była propozycja o 500 mln euro niższa...

– A te ostatnie rozmowy?

– Niemal nie wstawaliśmy od stołu przez ponad 7 godzin, ale opłaciło się. Spotkanie w Brukseli pozwoliło przybliżyć kierownictwu Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej z Komisji Europejskiej specyfikę Warmii i Mazur, omówić wyzwania, przed jakimi stoi województwo, i strategiczne inwestycje na najbliższe lata. Co najważniejsze – przyniosły pozytywne dla regionu rozstrzygnięcia.

– Z czego jest pan najbardziej zadowolony?

– Przede wszystkim z tego, że KE przystała na wnioskowaną przez nas pulę środków na drogi, która uzupełniona wydatkami na transport publiczny, tabor, ścieżki rowerowe i bezpieczeństwo wyniesie ponad 385 mln euro. Mimo ogromnych środków przeznaczanych co roku na drogi słaba dostępność komunikacyjna to nadal nasz duży problem. W tym obszarze zawiera się także wywalczony projekt ul. Nowobałtyckiej.

– W programie są też inne przedsięwzięcia komunikacyjne.

– Tak, mamy zgodę na sfinansowanie projektu zwiększającego bezpieczeństwo w ruchu lotniczym w Porcie Lotniczym Olsztyn-Mazury, który będzie miał wpływ na bezpieczną awiację tej części Europy. Jest też zielone światło i możliwość finansowania działań na szlakach wodnych mających na celu poprawę bezpieczeństwa użytkowników, utrzymanie dobrego stanu wody oraz wzmocnienie brzegów systemu wodnego kanału Elbląskiego i Wielkich Jezior Mazurskich. Uzgodniono również możliwość urządzania i za-



Marszałek Gustaw Marek Brzezin w Brukseli

gospodarowania terenów bezpośrednio wokół jezior i łączących je kanałów, rzek i Zalewu Wiślanego. Łącznie na prace na kanałach i jeziorach zaplanowano

dofinansowanie w wysokości blisko 112 mln euro.

– Co z wyludniającym się pasem przygranicznym?

– Nie na wszystkie procesy społeczne czy demograficzne mamy wpływ, ale możemy pobudzać gospodarkę. Komisja Europejska zapewniła preferencyjną formę finansowania projektów dla firm prowadzących działalność w powiatach znajdujących się na ponad 208-kilometrowej granicy województwa, a więc i Unii Europejskiej, z Federacją Rosyjską.

– To takie najważniejsze, „najtwardsze” nasze potrzeby, ale przy planowaniu rozwoju i wobec nowych wyzwań społecznych nie można zapomnieć o zdrowiu, bezpieczeństwie i dobrobycie mieszkańców.

– Absolutnie jesteśmy tego świadomi, podobnie jak nasi europejscy partnerzy. Mamy zgodę na sfinansowanie budowy Północnego Centrum Psychiatrii Dziecięcej w Ameryce. Zaplanowane środki na ten projekt to ok. 12,9 mln euro. Łącznie w obszarze zdrowia przeznaczyliśmy ponad 50 mln euro. Mamy też zgodę na kontynuowanie rozwoju funkcji uzdrowiskowej w regionie

oraz środki na przyjęte przez zarząd województwa projekty strategiczne, takie jak szlaki kulturowe, w tym Szlak Kopernikowski wraz z Europejskim Centrum Copernicus we Fromborku, kolejne pętle rowerowe. Na kulturę i turystykę zapisaliśmy 104 mln euro. Duży nacisk kładziemy również na szeroko pojętą gospodarkę, gdzie przeznaczyliśmy blisko ćwierć miliarda euro.

– Co z wielkim projektem dla portu w Elblągu?

– Środki na inwestycje w porcie w Elblągu oczywiście zapisaliśmy w projekcie naszego programu jako niezbędny element rozwoju jego funkcji po budowie kanału żeglownego przez Mierzę Wiślaną. Jednak już na etapie rozmów z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej dowiedzieliśmy się, że z tym będzie problem. Komisja Europejska ma zastrzeżenia, że wcześniejsze centralne inwestycje na tym obszarze nie spełniły wszystkich wymogów środowiskowych, ale furtka do powrotu rozmów na ten temat jest ciągle otwarta i będziemy z niej korzystać. Nadal wierzę w możliwość poważnych inwestycji, których ten port wymaga.

JAN BACZEWSKI BĘDZIE MIAŁ TABLICĘ

Podczas wczorajszej sesji Rady Miasta radni jednogłośnie wyrazili zgodę na powstanie tablicy upamiętniającej Jana Baczewskiego, jednego z założycieli Związku Polaków w Niemczech. Pomysł upamiętnienia Baczewskiego związany jest z obchodami setnej rocznicy założenia związku, która przypada w tym roku.

Inicjatorem pomysłu jest Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, który wystąpił z wnioskiem do Rady Miasta o zgodę na umieszczenie tablicy poświęconej pamięci Jana Baczewskiego, zlokalizowanej na elewacji Domu Polskiego przy ul. Partyzantów 87 w Olsztynie.

We wniosku inicjatorzy pomysłu podkreślili istotę obchodów setnej rocznicy powstania Związku Polaków w Niemczech – organizacji utworzonej przez ludzi zaangażowanych w działalność w okresie plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz rozwój

ruchu polskiego w okresie międzywojennym na terenach znajdujących się w granicach państwa niemieckiego.

– Upamiętnienie Jana Baczewskiego na budynku Domu Polskiego w Olsztynie jest szczególnie istotne nie tylko ze względu na jego niepoślednie zasługi dla ruchu polskiego w przedwojennych Niemczech. Postać Jana Baczewskiego, pomimo jego zasług, nie jest dostatecznie znana mieszkańcom Olsztyna i regionu oraz odpowiedni sposób uhonorowania – czytamy we wniosku.



Tak będzie wyglądała tablica upamiętniająca Jana Baczewskiego

KIM BYŁ JAN BACZEWSKI?

Pochodzący z podolsztyńskich Gryzlin Jan Baczewski był chyba najbardziej znanym warmińskim politykiem. Był jednym

z głównych organizatorów polskiej aktywności na Warmii o czasie plebiscytu 1920 roku.

W 1922 roku współzakoładał Związek Polaków

w Niemczech. W latach 1922-1928 był posłem. Uchwalone przez pruski sejm prawo umożliwiające zakładanie niepaństwowych szkół z polskim

językiem wykładowym popularnie zwano „Lex Baczewski”. Dzięki niemu w Niemczech powstało 69 polskich szkół. W 1939 roku trafił na krótko do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Po wojnie władze komunistycznej Polski uniemożliwiły mu powrót na rodzinną Warmię.

Jan Baczewski powrotu do Olsztyna doczekał się dopiero po śmierci. Zmarł w Gdańsku w 1958 roku. Wtedy jego zwłoki sprowadzono do Olsztyna. Został pochowany uroczystie, w Alei Zasłużonych cmentarza komunalnego przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

„SPOKOJNIE, WOJNY NIE BĘDZIE...”

Relacje ukraińskich kobiet uciekających przed wojną, multimedia oraz muzyka jazzowa wykonywana na żywo złożą się na widowisko zatytułowane „Spokojnie, wojny nie będzie. Świadczenia z zagłady” w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Oratorium zostanie wystawione w sobotę 29 października.

Jak wskazuje dyrektor Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie Zbigniew Brzoza, „oratorium odnosi się do najbardziej tragicznego, najgorszego doświadczenia ludzkości - masowego mord i niszczenia ludności cywilnej, które dzieje się obecnie na Ukrainie”.

— Świadczenia z zagłady są wśród nas. Ich biografie stają się naszą wspólną biografią - mieszkańców tych ziem. Ta historia staje się częścią naszej historii na równoprawnych zasadach. Warto, byśmy poznali te relacje, historie, które są nieopowiadane, wręcz ukrywane ze względu na traumatyczny charakter — podkreślił dyr. Brzoza, który jest reżyserem tego widowiska, który dodał, że adresem tego oratorium są „ci wszyscy, którzy pomagają uchodźcom”. — Przekaz jest wzmacniający. Nieśie treść, że pomoc jest mocno uzasadniona humanitarnie i moralnie. Uchodźcy to nie osoby,

które przyjechały do siebie, ale one uciekły z prawdziwej zagłady. To, co najbardziej tragiczne, to masowe zabijanie na Ukrainie dzieci, matek, sióstr, czyli ludności cywilnej — zaznacza dyrektor teatru.

Za scenariusz wydarzenia odpowiadają Zbigniew Brzoza (także reżyser pokazu) i Włodzimierz Nowak. Tekst prezentowany przez trzy aktorki został oparty na reportażu Joanny Mikulskiej „Martwy, obraz z czterech kamer” — to historie trzech uciekinierów z Ukrainy, które znalazły schronienie na Warmii i Mazurach.

Muzykę do „Spokojnie, wojny nie będzie.

Świadczenia z zagłady” komponuje Mikołaj Trzaska, wybitny saksofonista i klawecista basowy. Razem z Mikołajem Trzaską wystąpią zaproszeni przez niego mistrzowie jazzu improwizowanego: Olo Walicki – kontrabasista, Per-Ake Holmlander – tubista ze Sztokholmu, Ido Bukelman – gitarzysta z Izraela mieszkający w Berlinie, Tim Daisy – perkusista z Chicago, Steve Swell – puzonista z Nowego Jorku. Muzykom towarzyszyć będą młodzi artyści.

Scenografię i projekcję przygotowuje Wojciech Żogała, scenograf filmowy i teatralny.

(PAP) AGNIESZKA LIBUDZKA

MRĄGOWSKI AMFITEATR BĘDZIE POD DACHEM

Najstłynniejszy w warmińsko-mazurskim amfiteatr ma być zadaszony. W piątek władze miasta podpiszą umowę z wykonawcą prac, których wartość wyceniono na 28,3 mln zł. Ostatnią modernizację amfiteatru w Mrągowie przeszedł w 2012 roku za blisko 10 mln zł. Od tamtej pory widownia liczy 5280 miejsc, a pod sceną znajdują się cztery umeblowane garderoby, każda z łazienką, oraz część restauracyjna. Urząd Miasta w Mrągowie, który jest właścicielem amfiteatru, zamierza m.in. zbudować otwierane zadaszenie nad widownią, nową drogę do hoteli zlokalizowanych w pobliżu amfiteatru i oświetlić ją energooszczędnymi lampami LED. Przy amfiteatrze mają powstać parking i miejsca postojowe.

— Inwestycja otrzymała ponad 20,5 mln zł dofinansowania. Mrągowo jest jedynym z wielu warmińsko-mazurskich

samorządów, który otrzymał tak duże rządowe fundusze z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych — edycja pierwsza — informuje Paweł Krasowski, rzecznik mrągowskiego samorządu. Mrągowski amfiteatr jest popularnym miejscem plenerowych letnich koncertów czy maratonów kabaretowych realizowanych często na zlecenie ogólnopolskich stacji telewizyjnych. Jest ceniony przede wszystkim ze względu na nietypowe położenie — scena ulokowana jest nad brzegiem jeziora Czos tak, że występujący artyści mają za sobą tło w postaci jeziora. Mrągowski amfiteatr stał się popularny w latach 80. XX wieku, gdy organizowano tam Piknik Country. Potem organizowano tam m.in. cieszące się popularnością festiwale kultury kresowej, a w ostatnich latach gale disco polo i maratony kabaretowe. (PAP) JWO/AMAC/

Materiał informacyjny PARP

Startuje II odsłona „Idei Rozwoju Twojego Biznesu”

Już 8 listopada Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii zainaugurują cykl wideokonferencji adresowanych do polskich przedsiębiorców. Podczas spotkań, prowadzonych przez ekspertów, rodzimi biznesmeni dowiedzą się między innymi, jak zdigitalizować swoją firmę, jak radzić sobie ze zmianami na rynku energetycznym, czy w jaki sposób otrzymać dofinansowanie na daną działalność.

Organizowana przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii „Idea Rozwoju Twojego Biznesu” to cykl 10 wideokonferencji online, które przeprowadzone zostaną w okresie od 8 listopada do 8 grudnia 2022 r. Spotkania odbywać się będą przez kolejne pięć tygodni, w każdy wtorek i czwartek.

Celem wydarzenia będzie przybliżenie rodzimym przedsiębiorcom najnowszych rozwiązań i regulacji w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Zagadnienia dotyczyć będą kwestii prawnych, ważnych regulacji oraz nowych rozwiązań w danych obszarach tematycznych.

Wojna, transformacja cyfrowa i zielona energia

Podczas tegorocznej edycji wydarzenia jego uczestnicy dowiedzą się między innymi, jakie narzędzia

sprzyjają rozwojowi transformacji, cyfryzacji, innowacji oraz zielonej gospodarki w firmie.

Poruszony zostanie również temat dotyczący metod skutecznego inwestowania w zielone technologie oraz stopnia opłacalności efektywności energetycznej.

Uczestnicy uzyskają także informacje na temat możliwości wsparcia transformacji cyfrowej dla przedsiębiorców, które omówione zostaną na przykładzie Europejskich Hubów Innowacji Cyfrowych.

Wydarzeniem, które zdominowało rok 2022, była niewątpliwie wojna na Ukrainie. Dlatego też nie zabraknie spotkania poświęconego jej wpływowi na biznes i wyzwaniom, które stanęły przed przedsiębiorcami.

Już 8 listopada poznamy zasady funkcjonowania Prostyh Spółek Akcyjnych

Zagadnieniem inaugurującym cykl konferencji będzie panel „Spółka akcyjna – prosta forma prowadzenia działalności gospodarczej”, który rozpocznie się już we wtorek, 8 listopada o godz. 10.00.

Temat jest o tyle ciekawy, że Prosta Spółka Akcyjna (PSA) jako nowa forma spółki kapitałowej funkcjonuje na polskim rynku stosunkowo krótko, bo dopiero od 21 lipca 2021 r. Podmiot ten łączy cechy spółki z o.o. z zaletami spółki akcyjnej. Początkujący przedsiębiorcy, mający unikalny know-how i chcący otworzyć biznes, często napotykają barierę finansową w realizacji swoich dążeń. A właśnie to, co odróżnia PSA od spółki akcyjnej – której minimalny kapitał zakładowy wynosi 100 tys. zł – to kapitał akcyjny, na którego pokrycie wystarczy symboliczna złotówka. Wkładem

do spółki akcyjnej mogą być wyłącznie prawa majątkowe, z wyłączeniem praw niezbywalnych oraz świadczenia pracy i usług. Co istotne, Prosta Spółka Akcyjną można założyć zarówno jednoosobowo, jak i z kilkoma osobami. Nie jest do tego konieczne prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej. Jedynym ograniczeniem jest brak możliwości zawiązania PSA przez jedną jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Rejestracja PSA jest nieskomplikowana i może zostać zrealizowana nawet w ciągu 24 godzin, przez internet. Więcej o tej formie prowadzenia działalności gospodarczej będzie można dowiedzieć się w trakcie spotkania.

Czego możemy się spodziewać w kolejnych dniach?

Dwa dni po rozpoczęciu cyklu wi-

deokonferencji, już w czwartek, 10 listopada specjaliści przedstawią przedsiębiorcom meandry tzw. gospodarki obiegu zamkniętego oraz inwestowania w zielone technologie.

Także w listopadzie odbędzie się wideokonferencja zatytułowana „Jak z sukcesem przekazać firmę następcy? Zarząd sukcesyjny przedsiębiorstw osób fizycznych”. Kolejny temat będzie przedstawiał nowelizację ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG).

Na 24 listopada przewidziano spotkanie z ekspertami, którzy opowiedzą o działalności Europejskich Hubów Innowacji Cyfrowych. Będzie mowa m.in. o usługach i wsparciu w zakresie transformacji cyfrowej dla przedsiębiorców.

29 listopada omówiony zostanie program grantowy na nowe pro-

jekty inwestycyjne, szczególnie istotne dla polskiej gospodarki. Przedsiębiorcy dowiedzą się, na co będą mogli uzyskać dotację w tym zakresie.

Z kolei w grudniu przewidziano takie tematy, jak: wpływ efektywności energetycznej na koszt prowadzenia działalności gospodarczej, plany rządu dotyczące polityki zakupowej na najbliższe lata i jak wpłynie ona na małe i średnie przedsiębiorstwa.

Cykl webinarów zakończy kurs „Zakłócenia łańcuchów dostaw w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę. Aktualne wyzwania i zagrożenia dla firm”, który odbędzie się 8 grudnia. Wszystkie wideokonferencje będzie można obejrzeć pod linkiem: parp.gov.pl/idearozwojubiznesu. Terminy poszczególnych wydarzeń mogą ulec zmianie. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny i nie wymaga wcześniejszej rejestracji.

RAPER Z OLSZTYNA BYŁ NAJLEPSZY

Szturmem przeszedł eliminacje do TOP16, pokonał trzykrotnego mistrza i obrońcę tytułu, a na koniec wygrał finał bitwy Red Bull KontroWersy 2022. Raper z Olsztyna — Recha okazał się najlepszy we wrocławskiej freestyle'owej bitwie.

Freestyle'owa bitwa Red Bull KontroWersy wróciła do wrocławskiego klubu po covidowej przerwie, a razem z nią zaskakujące rundy. Najlepiej z nimi poradził sobie Bartek Reszka — Recha, raper z Olsztyna, w finałowej walce pokonując trzykrotnego mistrza.

— Od czego zaczęła się twoja przygoda z freestyle'em?
— Przygoda z freestyle'em trwa już bardzo długo, bo od roku 2015, a może i nawet wcześniej. Jednak wtedy byłem jeszcze widzem. Nawet jeśli przeszła mi przez głowę myśl, aby spróbować swoich sił, to szybko umierała. Wydawało mi się, że trzeba mieć niesamowity mózg i być „nadczłowiekiem”, żeby robić coś takiego. Pięć lat dojrzałem do decyzji, żeby spróbować. Aż pojechałem do Warszawy na pierwszą ligową ustawkę Warszawskiej Ligi Wolnostylowej, gdzie udało mi się wygrać dwie walki, mimo że nigdy wcześniej nie trzymałem mikrofonu w ręce.

— Co robić, żeby dobrze to robić?

— Na pewno podstawą jest szybkie myślenie, wyczucie rytmu i całkiem dobra znajomość świata, popkultury i bieżących wydarzeń. Liczy się też błyskotliwość, która pozwoli szybko wymyślić coś śmiesznego. Jednak są to podstawy. Jeśli chce się wejść na wyższy poziom,

to trzeba być po prostu charyzmatycznym człowiekiem i nauczyć się tego, jak wyglądać i prezentować się dobrze na scenie.

— Opowiedz co nieco o twojej freestyle'owej drodze.

Była wyboista?

— Na początku wydało mi się, że freestyle to konkurs na błyskotliwość i inteligencję. Po części to prawda, jednak nie do końca... Walka na scenie jest o to, kto bardziej poruszy publikę. Właśnie wokół tego obracała się moja zmiana.

Zaczynając, dość szybko załapałem smykałkę do wymyślania śmiesznych tekstów czy przemysłowych punchline'ów. Bitwa o Stocznę, która odbyła się rok temu, była moją pierwszą dużą bitwą, przed dużą publicznością, bo zgromadziło się około 500 osób. To ona uświadomiła mi, że do tego trzeba dorobić sobie charyzmę, sceniczność i umieć przekazać to, co ma się w głowie na scenie w taki sposób, by porwać tłum. Trzeba rozróżnić, że nie zawsze to, co wymyślę, trenując w domu, będzie fajne i ciekawe w klubie pełnym osób.

— Czy tematyka podczas bitwy freestyle'owej jest określona?

— Jest kompletna dowolność. Tematykę konkretnej walki określa jedynie temat, który jest zadany przez prowadzącego. Od tego tematu zazwyczaj walka się zaczyna, ale to,



Fot. Dominik Czerny

Sukces zawdzięczam regularnej pracy — mówi Bartek Reszka — Recha

w jaki sposób się rozwinie, o czym będzie nawijana następna runda, jest już kompletnie dowolne i zależne od sytuacji. We freestyle'u praktycznie nie ma tematów tabu, więc może to być dosłownie wszystko.

— Pochwal się swoimi osiągnięciami...

— Najwięcej tego było, jeżeli chodzi o tzw. ligowe ustawki, czyli ustawki poznańskiej ligi freestyle'owej i ustawki warszawskiej ligi wolnostylowej. Tam uzbierałem kilka fajnych walk i zwycięstw. Myślę, że byłem na około 25-30 takich ustawkach. Z większych eventów zająłem drugie miejsce na Bitwie o Bielesko, która odbywa się regularnie od kilkunastu lat na południu Polski. To mój

największy dotychczasowy sukces przed KontroWersami.

— Wygrałeś tam z trzykrotnym finalistą. Jak myślisz, czemu zawdzięczasz sukces? Co podczas finału najbardziej cię zaskoczyło?

— Zawdzięczam ten sukces regularnej pracy i dobremu przygotowaniu. Mniej więcej wiedziałem, czym przeciwnicy mogą mnie zaatakować na bitwie i jakie są moje przywary, które można mi wytknąć. Właśnie to zrobił Koro, czyli trzykrotny mistrz.

Pierwszy raz byłem z nim na scenie... Ktoś powiedział mi wcześniej, że walki z Korem są bardzo specyficzne, bo to jeden z najlepszych zawodników w historii. Faktycznie,

kiedy wziął mikrofon i rozpoczął swoje pierwsze wejście, to cofnęło mnie dwa kroki do tyłu. Jego energia i szybkość, z jaką wymyśla punchline'y, jest naprawdę przytłaczająca. Jednak dobrze się odgryzłem. To, co mnie zaskoczyło, to fakt, że mój rywal przygasał w dogrywce, bo wydawało mi się, że będzie to walka do samego końca. W pewnym momencie czułem, że mój przeciwnik nie nadąży, a ja mam zwycięstwo wkieszeni.

— Masz tytuł mistrzowski, co dalej?

— Bardzo bym chciał, żeby ten tytuł mistrzowski nie był epizodycznym sukcesem w mojej ścieżce freestyle'owej. Bardzo chciałbym, żeby na na-

stępnych dużych bitwach (obecnie na nich będę się skupiał, etap jeżdżenia na wszystkie możliwe bitwy mam już za sobą) utrzymać wysoką dyspozycję. Chciałbym wejść na jeszcze wyższy poziom freestyle'owy zarówno w swoim mniemaniu, jak i opinii ludzi.

ANNA GLAZEK
a.glazek@gazetaolsztynska.pl

Red Bull KontroWersy to bitwy freestyle'owe 1 vs 1, które rozgrywane są corocznie od 2017 roku. Do tej pory odbyło się 5 edycji, w których zwycięzcami zostali kolejno: Radzias (2017), Wawrzyn (2018) i Koro (2019, 2020 i 2021).

Głównym założeniem Red Bull KontroWersy jest wyłonienie najlepszego freestyle'owca. Startujący w bitwach zmuszą zmierzyć się z mi zadaniem, jakie postawią przed nimi sędziowie.

W naszym cyklu Muzyczna Scena Warmii i Mazur prezentujemy dokonania rodzimych muzyków — zespołów i solistów reprezentujących różne gatunki muzyczne. Gościliśmy już zespoły Hunter, Big Day, Cezarego Makiewicza, grupę Enej, Łydkę Grubasa, chór Iława Gospel Singers i zespół San Quentin z Węgorzewa, zespół The Ukrainian Folk. Dziś raper Recha z Olsztyna. Za tydzień kolejni goście.

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olecku

ul. Zyndrama 4, 19-400 Olecko

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy pisemny na montaż nasad kominowych wspomagających ciąg wentylacyjny w budynkach na os. Siejnik I 1, 2, 3, 9, 10, 11, 12, 12A, 13, 16, 17 w Olecku.

Termin składania ofert upływa dnia 10.11.2022 r. o godz. 8.00. Oferty należy złożyć w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Zyndrama 4. Otwarcie ofert nastąpi 10.11.2022 r. o godz. 8.30 w biurze SM przy ul. Zyndrama 4. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie SM przy ul. Zyndrama 4, w Dziale Technicznym w godz. 8.00-13.00, nr telefonu 87 520 30 67. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku

533220cwo-a-M

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do oddania w użyczenie, położonej w Iławie, na wyspie Wielka Żuława.

Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

29522lizi-a-M

WÓJT GMINY PURDA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie oraz na I piętrze w budynku nr 12 A w Purdzie w dniach **od 27 października 2022 r. do 17 listopada 2022 r.** zostały wywieszone wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę oraz w użyczenie:

1. Działka ozn. nr. ewid. 6/330, o pow. 0,1807 ha, obręb Klewki, gmina Purda – oddanie w dzierżawę na czas określony do 3 lat na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.
2. Działka ozn. nr. ewid. 322, o pow. 0,2300 ha, zabudowana budynkiem szkoły podstawowej, oraz działka ozn. nr. ewid. 323, o pow. 0,1200 ha, obręb Nowa Wieś, Gmina Purda – oddanie w użyczenie na czas określony do 10 lat, na rzecz Stowarzyszenia Rozwoju Wsi „Nasza Wieś – Naszym Domem”.

Wykazy znajdują się również na stronach internetowych www.bip.purda.pl i www.purda.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

1190220tr-a-M

STAROSTA, WÓJT, BURMISTRZ, PREZYDENT — KTO JEST NAJPOPULARNIEJSZY?

To już ostatnie dni i ostatnie możliwości, by zagłosować na swojego ulubionego wójta, starostę, burmistrza lub prezydenta w „Plebiscycie na samorządowca 2022”. Głosowanie kończy się w poniedziałek, 31 października.

Choć dziś już widać konkretnych liderów wszystkich trzech rankingów — to wszystko może ulec zmianie nawet na ostatniej prostej...!

CZY SAMORZĄD JEST KOBIETĄ?

Zarówno w kategorii „wójt”, jak i „burmistrz/prezydent” „na wczoraj” niekwestionowanymi liderkami są kobiety. — Wójtowanie traktuję jako misję — mówi Marta Kamińska, wójt gminy Barciany. — Jak coś robię, to robię to od początku do końca. Wierzę w naszą gminę i potencjał jej mieszkańców. Wierzę, że w gminie Barciany da się żyć równie dobrze, jak w metropoliach. Jesteśmy pięknym rejonem. Niektórzy mówią, że jesteśmy na końcu świata. Dla mnie to początek świata.



A jak się czuje pani wójt jako liderka rankingu? Wyprzedza przecież wielu bardziej doświadczonych samorządowców z bardziej popularnych samorządów?

— Jest to dla mnie bardzo duże zaskoczenie — przyznaje Marta Kamińska. — O samym plebiscycie dowiedziałam się od mieszkańców gminy, którzy informowali mnie, że właśnie na mnie zagłosowali. Jest mi niezmiernie miło, że moja praca została dostrzeżona i doceniona. Mam nadzieję, że chodzi tu tylko i wyłącznie o to, co udało mi się do tej pory zrobić w gminie Barciany i to, co cenią nasi mieszkańcy.

Także w kategorii burmistrz/prezydent miasta prowadzi kobieta: Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej — pierwsza i jedyna w powiecie piskim kobieta, która objęła urząd

burmistrza. Czy kobiecie jest łatwiej, czy trudniej rządzić gminą?



— To moja pierwsza kadencja — mówi Beata Sokołowska. — Pamiętam jak dziś: kiedy ogłoszono wyniki wyborów, pisano, że tworzy się nowa historia tej gminy, bo po raz pierwszy burmistrzem została kobieta. Rzeczywiście, śledząc historię własnej gminy, kobiety nigdy nie startowały na takie stanowisko. Z perspektywy czasu wiem, że trzeba być bardzo odważną, by zdecydować się na to i że kobieta musi udowodniać wszystko dwa razy więcej. Traktuję to jednak jako coś pozytywnego. Coś co sprawia, że więcej się człowiek stara, większe ma ambicje, a przez to więcej się uczy, zdobywa więcej doświadczenia. Aplebiscyt? Nie ukrywam, że mile się uśmiechnęłam, gdy dowiedziałam się o prowadzeniu w plebiscycie. To bardzo miłe, a jeszcze bardziej, gdy inni uważają, że na to zasługuję, bo oddali głos właśnie na mnie. Już dziś dziękuję wszystkim i doceniam ten gest.

NA PROWADZENIU TEŻ NIDZICA!

W kategorii starosta „na wczoraj” liderem jest z kolei Marcin Paliński, starosta nidzicki. To pierwsza kadencja pana starosty, ale przez wiele lat pracował na różnych szczeblach samorządu...



— Można powiedzieć, że zaczynałem od „najniższego szczebla”, od 2011 roku



WYNIKI Z WCZORAJ Z GODZINY 15.

Kategoria wójt: TOP 10

1. Marta Kamińska, Barciany
2. Michał Kontraktowicz, Stawiguda
3. Fabian Adrukajtis, gmina wiejska Lidzbark Warmiński
4. Rafał Wilczewski, Prostki
5. Andrzej Dycha, gmina wiejska Bartoszyce
6. Marek Jasudowicz, gmina wiejska Giżycko
7. Krzysztof Szumała, Milejewo
8. Piotr Rakoczy, Janowiec Kościelny
9. Grzegorz Napiwodzki, Janowo
10. Paweł Bobrowski, gmina wiejska Kętrzyn

Kategoria starosta: TOP 5

1. Marcin Paliński, starosta nidzicki
2. Jan Harhaj, starosta lidzbarski
3. Andrzej Abako, starosta olsztyński
4. Michał Kochanowski, starosta kętrzyński
5. Jarosław Matlach, starosta szczycieński

Kategoria burmistrz/prezydent: TOP 10

1. Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej
2. Piotr Feliński, burmistrz Rucianego-Nidy
3. Jacek Kosmała, burmistrz Nidzicy
4. Maciej Radtke, burmistrz Lubawy
5. Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego
6. Zbigniew Pietkiewicz, burmistrz Fromborka
7. Irena Wołosz, burmistrz Sępolicy
8. Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna
9. Marek Dominiak, burmistrz Bisztyńka
10. Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku



LAUREATÓW NASZEGO PLEBISCYTU POZNAMY NA VI KONGRESIE PRZYSZŁOŚCI, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ 24 LISTOPADA W OLSZTYNIE.

nacja, siła, zaangażowanie, skuteczne szukanie rozwiązań to czynniki, które przekładają się na sukces. Współpraca z takimi ludźmi to czysta przyjemność — mówi Marcin Paliński.

STAROSTWO OLSZTYŃSKIE, CZYLI DOBRZE WYKORZYSTAĆ CZAS



byłem bowiem sołtysem — wspomina Marcin Paliński. — To naprawdę ciężka praca, wymagająca ogromu zaangażowania. Pamiętam, że jako sołtyś często „odbijałem się od ściany”, co z kolei sprawia, że znam problemy mieszkańców wsi i jestem na nie wyczulony. Samorząd zapewniał nam materiały, a wiele rzeczy robiliśmy sami. Później pracowałem jako radny, pracę w samorządzie znam zatem od podszewki. Nie zawsze było łatwo, jednak myślę, że zdobyte doświadczenie daje mi szerszą perspektywę i bardzo pomaga w obecnej pracy.

Zwłaszcza że na fotelu starosty minęły już trzy lata kadencji.

— To był bardzo pracowity i trudny czas. Najpierw pandemia, teraz wojna za naszą granicą. Nikt się nie spodziewał, że będziemy musieli mierzyć się z tyloma przeciwnościami. Nie poddaliśmy się, tylko konsekwentnie szliśmy do przodu, realizowaliśmy wyznaczone cele, zrobiliśmy dużo inwestycji. Myślę, że powiat nidzicki poradził sobie wzorowo w tych trudnych czasach. Bo naszym kapitałem są ludzie. To dzięki pracownikom starostwa i jednostek powiatowych udało nam się z sukcesem zrealizować kilkadziesiąt inwestycji. Ich determi-

— Stawiam na rozwój gospodarczy powiatu — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński, który aktualnie jest na wysokim, trzecim miejscu w plebiscytowym rankingu. — To wspólne działanie z kolegami wójtami i burmistrzami z naszego terenu. Mamy pod tym względem bardzo dobry czas. Infrastruktura drogowa, która została wykonana dzięki dotacjom przyznawanym przez rząd, pozwala ściągać na teren powiatu i polskie, i zagraniczne firmy. O tym, że staramy się jak najlepiej wykorzystywać ten czas, świadczy wzrost wpływów z podatku CIT. Tylko w tym roku wzrósł o 61 proc. Jesteśmy teraz drugim pod względem tych wpływów samorządem województwa warmińsko-mazurskiego. Przed nami jest tylko Olsztyn. To dowód, że nasz region jest nie tylko piękny, ale potrafi przyciągać biznes. Tworzyć nowe miejsca pracy i wytwarzać PKB.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Aktualne rankingi we wszystkich trzech kategoriach można śledzić na stronie gazetaolsztynska.pl. Największą zmianą w ostatnim czasie jest pojawienie się w TOP 10 w kategorii burmistrz/prezydent Piotra Grzymowicza, prezydenta Olsztyna.

BABCIA DAŁA NAM OGROM MIŁOŚCI

Dominikę i jej brata wychowała babcia. – Nasza babcia to cudowny człowiek – anioł w ludzkiej postaci. Jest nie tylko pocieszycielką i przyjaciółką, która zawsze ma w domu świeżo upieczone ciasto, garść dobrych rad i ciepłe słowo. Ona jest również inspiracją i wzorem do naśladowania – zapewnia wnuczka pani Ireny.



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Na świecie jest wiele dzieci dotkniętych tragedią. Jedne straciły swoich rodziców w tragicznym wypadku, drugie mieszkają w patologicznych domach, a jeszcze inne są porzucone i przebywają w domach opieki społecznej. Na ratunek czasem przybywa najbliższa rodzina, która zostaje rodziną zastępczą. Tak było w przypadku Dominiki i jej brata Karola.

MATKA WYJECHAŁA ZA PRACĄ I NIE WRÓCIŁA

Mama Dominiki i jej brata wychowywała ich sama. Jej partner, ojciec dzieci, nigdy nie uznał ich jako swoje. Z domu wyprowadził się tuż po narodzinach syna. Kiedy dziewczynka miała 4 lat, a jej brat 3, ich mama postanowiła wyjechać do pracy do Niemiec. Obiecywała, że jak tylko znajdzie dobrą pracę i mieszkanie, to wróci po dzieci. Zostawiła je pod opieką swojej mamy, a babci dzieci. Początkowo pisała listy, wysyłała trochę pieniędzy, jednak z czasem kontakty słabły. Po dwóch latach kobieta wyszła za mąż i zerwała kontakt z rodziną w Polsce.

– Mamę pamiętam jak przez mgłę... Miałam kilka lat, jak widziałam ją ostatni raz, zostało mi po niej kilka zdjęć – opowiada Dominika. – Początkowo czekałam na nią, pamiętam, że wciąż pytałam babcię, kiedy mama wróci... Płakałam, kiedy w przedszkolu dzieci dawały kwiatki swoim mamom, a ja nie miałam komu ich podarować. Babcia przychodziła na wszystkie imprezy w przedszkolu i szkole, ale to nie było to. Ja chciałam, jak inne dzieci, mieć mamę... Brat nie pamiętał jej wcale, w jego życiu była zawsze babcia i ja.

Babcia została ich opiekunem. Matka zrzekła się praw rodzicielskich, nie chciała mieć kontaktów ze swoimi dziećmi. W Niem-



Babcia Irena od początku jest najlepszą przyjaciółką swojej wnuczki

czech miała swoją rodzinę – męża i troje dzieci.

– Babcia była ojcem, matką i babcią – dla nas była wszystkim – opowiada Dominika. – Zawsze była dobrym człowiekiem, dbała o nas, dawała miłość i bezpieczeństwo. Wychowała nas na przyzwoitych ludzi.

BABCIA IRENA

Babcie są nie tylko od rozpieszczania. Potrafią również nauczyć – więcej niż szkoła, książki czy internet. Ich bogate życiowe doświadczenie sprawia, że często są ekspertkami w każdej dziedzinie. Choć nie mają doktoratu, warto słuchać ich rad i je stosować.

Dominika i Karol skończyli szkołę, poszli do pracy. Dominika wyszła za mąż i jest mamą 2-letniego Jasia. Babcia Irena jest zakochana w swoim prawnuku i nie ma dnia, żeby nie odwiedziła rodziny wnuczki. Chętnie chodzi na spacer z Jasiem i pomaga mu poznawać świat.

– Dla nas babcia to z jednej strony zwykła kobieta, ale z drugiej wielka bohaterka – tłumaczy Dominika. – Silna, mądra i dobra. Wie, jak ugotować pyszny obiad, mieć piękne włosy i zdobyć wymarzonego partnera. To ona była powiernikiem moich sekretów, kibicowała mojemu związkowi z Krzyszkiem, a kiedy dowiedziała się, że jestem w ciąży, popłakała się ze szczęścia. Czasami wydaje mi się, że jest staroświecka i nie zna życia. Ale prawda jest taka, że ona to wszystko już ma za sobą i wie więcej, niż mogę sobie wyobrazić. Oczywiście każda z nas sama musi przeżyć swoje życie, popełnić błędy i wyciągnąć z nich konsekwencje. Warto jednak czasami spojrzeć na swoją babcię i uczyć się od niej. To może wiele ułatwić – mi dało to szansę na stworzenie cudownej rodziny! Gdyby nie babcia, mogłabym trafić do domu dziecka i zejść na złą drogę...

Babcia Irena ma 67 lat, ale energii można jej po-

zazdrościć. Wciąż aktywna, jeździ na rowerze, podróżuje, chętnie spotyka się znajomymi. Jej spiżarnia pełna jest przetworów, sama robi dżemy, sałatki z różnych warzyw, kisi kapustę i robi wspaniałą nalewkę z porzeczek.

– Zawsze ze wzruszeniem patrzę, z jaką powagą i miłością traktuje zwykły chleb. Ona rozumie, co to znaczy głód i pamięta czasy, kiedy nie można było po prostu kupić sobie jedzenia za grosze o każdej porze dnia czy nocy – mówi Dominika. – Zamiast wyrzucić stare ubrania, ceruje je i przerabia. Tak żeby nic się nie zmarnowało. Uważność, rozsądek i troska są dla niej normalne i oczywiste.

RODZINA DLA NIEJ JEST NAJWAŻNIEJSZA

Rodzeństwo zawsze mogło polegać na swojej babci. To ona nauczyła ich szacunku do starszych i chorych ludzi, wpoila im miłość do życia, świata. Pokazała, że nie warto żywić



Dominika i Karol byli mali, kiedy ich mama wyjechała do pracy i zaopiekowała się nimi babcia

nienawiści do innych ludzi – nawet do matki, która ich zostawiła. Namówiła nawet Dominikę, żeby wysłała jej zaproszenie na ślub... Niestety matka nie przyjechała, zadzwoniła jedynie z życzeniami.

– Nie chciałam wysłać tego zaproszenia, ale jednocześnie liczyłam, że jak je otrzyma, to może przyjedzie zobaczyć mnie w tym ważnym dniu – opowiada. – Kiedy babcia błogosławiła mnie przed ślubem, popłakałam się. Wszystkie wspólne chwile, to jak opatrywała moje poranione kolana, jak uczyła tabliczki mnożenia, wybierała sukienkę na studniówkę czy potem do ślubu, wróciły... Jej oczy też były pełne łez. Moja babcia to mój anioł. Matka nie przyjechała na mój ślub... Nawet idąc do ołtarza, szukałam jej wzrokiem... Nie było jej przez ponad 20 lat mojego życia. Zadzwoniła kilka dni po ślubie z życzeniami i powiedziała, że jak przyjedzie do Polski na wakacje, to mnie odwiedzi. Minęły dwa lata. Nie czekam już na nią... Mam przecież przy sobie kogoś, na kogo w każdej sytuacji mogę liczyć i kto mnie kocha bezinteresownie. Odkąd jestem mamą, nie wyobrażam sobie, że mogłabym zostawić swoje dziecko. Że umiałabym żyć gdzie daleko, nie widząc, jak rośnie, nie będąc przy nim w ważnych momentach życia.

NIE ZAWSZE BYŁO ŁATWO

Bywały dni w życiu Dominiki, Karola i ich babci, kiedy było trudno. Czasem brakowało pieniędzy, czasem rodzeństwo dokuczało dzieci w szkole, był też czas młodzieńczego buntu. Babcia Irena jednak nie pozwalała nigdy, by wnuki czuli się gorsze.

– Babcia nie pozwalała nam na płacz i użalanie się nad sobą. Mówiła, że to „kuszaca” perspektywa i łatwo jej ulec, ale to nie prowadzi do niczego dobrego – mówi pani Dominika. – Babcia zawsze była gotowa mnie wysłuchać i przytulić. Nigdy nie zganiała do roboty, kiedy miałam doła. Jeżeli potrzebowałam się wypłakać, mogłam to zrobić na jej ramieniu. Zawsze jednak powtarzała, że dobrze jest się czymś zająć. Jeżeli w danej chwili żadne rozwiązanie nie przychodzi nam do głowy, nie ma sensu tracić czasu na bezowocne rozmyślanie. Praca i podjęcie działania nie tylko pomogą oderwać myśli, ale również przyniosą pozytywne skutki. Porządki, gotowanie czy wolontariat sprawia, że zamiast czuć się nieszczęśliwe, czujemy się potrzebne i wartościowe. Cała nasza babcia, ona jest naprawdę niezwykłą kobietą. Babciu, dziękujemy ci za wszystko. Jesteś naszym najlepszym aniołem, babcią i mamą. Nie każdy ma takie szczęście jak my.

DZIECI CZEKAJĄ NA RODZICÓW ZASTĘPCZYCH

„Chcielibyśmy, by rodzice zastępczy czekali na dzieci, które opieki potrzebują, a nie dzieci czekały na swoich rodziców zastępczych” – takie motto przyświeca pracownikom Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Olsztynie, prowadzą oni rekrutację osób, które zapewnią dzieciom bezpieczny dach nad głową.

Są w różnym wieku. Od noworodka do niemal pełnoletności. To i dziewczynki, i chłopcy. Łączy je jedno – potrzebują bezpiecznej opieki i spokojnego życia w rodzinie zastępczej. Dlatego Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Olsztynie prowadzi kampanię „Rodzina zastępcza – profesja z misją”.

— Trwa nabór na szkolenie na kandydatów na rodziców zastępczych. Chcielibyśmy z początkiem grudnia rozpocząć to szkolenie. Tak więc zgłaszać się można cały czas — mówi Aneta Markowska, kierownik zespołu do spraw wsparcia i poradnictwa specjalistycznego PCPR powiatu olsztyńskiego.

PO PIERWSZE: ZAPEWNIĆ DZIECIOM BEZPIECZNY „DACH NAD GŁOWĄ”

Aby zgłosić się na szkolenie, kandydaci muszą mieszkać na terenie powiatu olsztyńskiego. Należy rzecz jasna w PCPR złożyć podanie o chęci wzięcia udziału w szkoleniu. Wtedy rozpoczyna się procedura.

— Wysyłamy do kandydatów pismo, jakie dokumenty muszą zgromadzić, przede wszystkim jaki mają



Fotografia z wystawy PCPR „Rodzina zastępcza – profesja z misją”

dochód, jaki jest ich stan zdrowia. Kierowany do kandydatów jest psycholog, który sprawdza, jakie kandydaci mają predyspozycje i motywacje do pełnienia funkcji przyszłego rodzica zastępczego. Sprawdzamy także warunki bytowe, a także w rejestrach karnych sprawców seksualnych. Te wszystkie informacje służą do wydania decyzji o skierowaniu kandydatów na szkolenie — wyjaśnia kierownik Markowska.

Samo szkolenie trwa trzy miesiące. Jest to 12 spotkań stacjonarnych w PCPR na ulicy Bałtyckiej 65 w Olsztynie.

— W trakcie kursu kandydaci poznają specyfikę pracy rodziców zastępczych. Omawiane są zagadnienia, które mogą się im przydarzyć w czasie pełnienia tej funkcji. Na koniec szkolenia odbywa się spotkanie, podczas którego kandydaci decydują, czy nadal podtrzymują

swą chęć do pełnienia roli rodziców zastępczych. My jako zespół także decydujemy, czy kandydaci spełniają warunki do tego, by pełnić tę odpowiedzialną funkcję — podkreśla przedstawicielka PCPR.

PO DRUGIE: BY DZIECI WRÓCIŁY DO NATURALNYCH RODZIN

Obecnie na terenie powiatu funkcjonuje około 190 rodzin zastępczych, gdzie opiekę znajduje

ponad 300 dzieci. Są to dziewczęta i chłopcy w różnym wieku – od noworodka do 17 lat. Ich biologiczni rodzice nie byli w stanie zapewnić im należytej opieki z różnych przyczyn, m.in. z powodu nałogów, przemocy w rodzinie. Bezpieczeństwo zapewnia dzieciom właśnie rodzicielstwo zastępcze.

— Odbycie wspomnianego kursu daje możliwość zostania niezawodowym rodzicem zastępczym. Oprócz tego, że tacy rodzice mogą zapewnić opiekę potrzebującemu jej dziecku, dostają także wsparcie finansowe. To około 1600 złotych na dziecko, plus świadczenia, jak 500 plus. Odbycie kursu otwiera także drogę do tego, by zostać zawodowym rodzicem zastępczym. Wtedy taka osoba, która odbędzie kolejny kurs, może liczyć dodatkowo na wynagrodzenie w kwocie około 3200 złotych brutto. Te kwoty jednak będą podniesione zgodnie z ustawą — opisuje kierownik Markowska.

Najważniejsze jednak w idei rodzicielstwa zastępczego jest to – w odróżnieniu od adopcji – by współpracować z naturalną rodziną dzieci.

— Zależy nam na tym, by dzieci, jeśli pozwolą na to warunki, wróciły do rodziców biologicznych. Niestety, odsetek powrotów jest mały, ale jednak się to zdarza. To jest nadrzędny cel opieki zastępczej — stwierdza Aneta Markowska z PCPR.

RAZ

W ramach kampanii „Rodzina zastępcza – profesja z misją” zorganizowano wystawę, którą można oglądać w Domu Kultury w Sząbruku do końca listopada. Prezentuje przedstawicieli opiekunów zastępczych z terenu powiatu olsztyńskiego, a także ich wychowanków. Celem kampanii jest pozyskanie nowych kandydatów na opiekunów zastępczych oraz edukacja środowiska lokalnego na temat specyfiki profesji rodzica zastępczego. Jak podkreślają przedstawiciele PCPR w Olsztynie, rodzicielstwo zastępcze jest czasową formą pomocy dziecku, a bardzo często także jego rodzinie biologicznej, która znalazła się w kryzysowej sytuacji. Może trwać „chwilę” albo towarzyszyć dziecku do jego usamodzielnienia.

DEKALOG WYCHOWANIA WEDŁUG RZECZNIKA PRAW DZIECKA

Wychowuj, opierając się na wartościach, dbaj o więzi rodzinne, ucz dziecko okazywania szacunku, podaruj mu jak najwięcej swojego czasu i bezwarunkową miłość...

Podczas III Ogólnopolskiego Kongresu „Wychowanie trwa wiecznie – Rodzina źródłem dobra” jego organizator Rzecznik Praw Dziecka Mikołaj Pawlak, Minister Rodziny i Polityki Społecznej Marlena Małag oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych podpisali Dekalog Wychowania.

— To zbiór zasad, których warto się trzymać, by być dobrym ojcem, matką, by nasze dzieci miały zapewnione jak najlepsze warunki rozwoju i rodzinę, w której będą pewne bezpieczeństwa, miłości

rodziców, własnych możliwości i talentów. Dobrze jest mieć taki zbiór dobrych praktyk zawsze pod ręką — wyjaśnia sens Dekalogu Wychowania Rzecznik Mikołaj Pawlak.

Kongres pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy został zorganizowany przez Rzecznika Praw Dziecka, Kolegium Jagiellońskie i Fundację Życie, przy współudziale Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka oraz Ministra Rodziny i Polityki Społecznej Marleny Małag.



Dziecko powinno się kochać bezwarunkowo, podarować mu swój czas i zapewnić bezpieczeństwo

DEKALOG WYCHOWANIA

1. Wychowuj dziecko, opierając się na wartościach, ucząc

je okazywania szacunku oraz dostrzegania dobra, piękna, miłości w sobie i w innych.

2. Podaruj dziecku jak najwięcej swojego czasu i zaangażowania — bądź z nim, słuchaj i rozmawiaj.
3. Zadbaj o siebie, pielęgnuj swoje więzi rodzinne — dzieci potrzebują kochających się rodziców: mamy i taty.
4. Wspieraj, inspiruj i towarzyszy, ale nie wyręczaj — w ten sposób nauczysz swoje dziecko samodzielności.
5. Zapewnij dziecku bezpieczeństwo, zarówno fizyczne, jak i psychiczne — jasno określaj wymagania, granice i zasady, ale przede wszystkim bądź dostępny dla dziecka.
6. Buduj relacje — okazuj

- uczucia i rozmawiaj o nich, bądź wiarygodny.
7. Daj przykład i bądź autorytetem — niech Twoje słowa mają odzwierciedlenie w czynach, a czyny stanowią dla dziecka inspirację do działania.
8. Daj sobie i dziecku prawo do błędów, unikaj porównywania — niepowodzenia kształtują charakter i uczą mierzenia się z trudnościami.
9. Rozwiązuj konflikty — ich niezrozumienie i unikanie pogarszają relacje. Bądź przy dziecku i odpowiadaj na jego pytania, przeprasza i wybacza.
10. Kochaj bezwarunkowo.

ŹRÓDŁO: RZECZNIK PRAW DZIECKA

ZACZEŁO SIĘ OD PRZYKLASZTORNEGO PŁOTU

Siedem lat temu na ogrodzeniu przy drodze do Klasztoru Staroobrzędowców w Wojnowie, mazurskiej wsi niedaleko Rucianego-Nidy (powiat piski), zawisły dwie pierwsze wystawy. Dały one początek Wojnowskiemu Festiwalowi Fotografii, który dziś ma w swoim dorobku sześć wernisaży i ponad dwa tysiące wielkoformatowych zdjęć zaprezentowanych na wiejskich płotach.



ELŻBIETA
ŻYWZYK
e.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

Tutaj swoje ekspozycje prezentowali m.in.: Chris Niedenthal – laureat nagrody WPP, Czarek Sokołowski – jedyny polski laureat prestiżowej Nagrody Pulitzera, Jerzy Kośnik, Anna Musiałówna, Zbigniew i Maciej Kosycarzowie oraz wielu innych utalentowanych i nagradzanych artystów. Zakres tematyczny fotografii jest bardzo szeroki – od klasycznych reportaży z całego świata, zdjęć sportowych, portretów, zdjęć podwodnych po pejzaże z ponad 50 lat pracy polskich fotografów. Stałymi elementami WFF są: galeria prac polskich leśników, wystawy pokonkursowe – im. Erazma Ciolka na fotografię społecznie zaangażowaną i im. Eugeniusza Lokajskiego na fotografię o tematyce sportowej oraz retrospekcja Polski z lat PRL.

Wojnowski festiwal nie jest dla leniwych. Żeby zobaczyć całą wystawę, trzeba przejść ponad 2,5 kilometra. Można też zrobić to bez wysiadania z auta – wystarczy zwolnić, przejeżdżając przez wieś. Inicjatorem tego cyklicznego wydarzenia kulturalnego jest warszawski fotoreporter Stefan Zubczewski. Z Wojnowem, gdzie obecnie mieszka, związany jest od 30 lat.

— Zajmowałem się zawodowo geodezją i fotogrametrią, stąd moje zainteresowanie fotografią, która stała się ostatecznie moim zawodem. Fotoreporterem jestem od 1974 roku. Od początku, aż do przejścia w stan emerytalny – stypendysta ZUS (śmiesz) – pracowałem na etacie fotoreportera w redakcji „Życia Gospodarczego”. Funkcję tę pełniłem również etatowo, w takim zwyczajnym międzyczasie, w redakcjach „Na Przelaj” i „Przeglądu Technicznego”. Brałem czynny udział w organizacji Klubu Fotografii Prasowej SDP, gdzie od początku – przez 7 lat – byłem pre-



Otwarcie Wojnowskiego Festiwalu Fotografii w 2018 roku

zesem. Dzisiaj też jestem prezesem KFP SDP, tyle że honorowym. Jestem też szczęśliwym emerytem – śmieje się Stefan Zubczewski.

INSPIRACJĄ BYŁ FRANCUSKI FESTIVAL PHOTO LA GACILLY

Skąd wziął się pomysł na stworzenie Wojnowskiego Festiwalu Fotografii? — Prosto z Francji — odpowiada z uśmiechem pan Stefan. — Urodziłem się na wybrzeżu, w Szczecinie, i być może dlatego interesuję mnie podróże wodą. Parę lat temu, podczas wakacji, wraz z żoną dopłynęliśmy houseboat'em do La Gacilly, niezwykle uroczego miasta w Bretanii. Tam co roku odbywa się największy we Francji festiwal fotografii plenerowej (Festival Photo La Gacilly - przyp.red.), który przyciąga rzesze turystów. Wystawy prac są prezentowane na ulicach miasta i, co ciekawe, na każdej z uliczek przedstawiane są prace innego autora, czyli każdy z fotografów ma tam „swoją ulicę”. Piękne wrażenia, wspominam je do dziś. Chyba wtedy właśnie zakiełkował w mojej głowie pomysł na stworzenie u nas podobnego festiwalu. Tylko że... Wojnowo ma w zasadzie jedną ulicę, ale za to jaką długą. Prawie czterokilometrową — dodaje.

Na jednym ze spotkań członków Klubu Fotografii Prasowej pan Stefan proponował, aby wystawy eksponowane wcześniej na płocie okalającym SDP



Stefan Zubczewski



Bartek Syta, demontaż wystawy

w Warszawie oraz wewnątrz budynku w Galerii Fotograficznej SDP pokazać szerszej publiczności, nadając im drugie życie. Namówił dyrektora Muzeum Ikon i Kultury Staroobrzędowców w Wojnowie pana Tomasza Ludwikowskiego, aby ten użyczył płotu przy drodze prowadzącej do nieczynnego już Klasztoru, czyli obecnej siedziby Muzeum.

— Tam właśnie zawisły pierwsze wystawy (rok 2015, 2016), które ponownie ożyły, wyciągnięte na światło dzienne z małego magazynku. Były to wystawy m.in. Dominika Skórzaka, Rafała Meszki, Eugeniusza Helberta i Do-

nata Brykczyńskiego. Wielkie zainteresowanie zdjęciami poddało nam pomysł rozszerzenia ekspozycji na płoty wsi Wojnowo. I tak oto Klub Fotografii Prasowej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich trafił „pod strzechy” — opowiada Stefan Zubczewski.

— Liczne wycieczki autokarowe, rowerowe, samochodowe, urlopowicze odwiedzający Wojnowo znane ze swoich zabytków (Cerkiew Prawosławna, Molenna i Klasztor Staroobrzędowców z Muzeum Ikon) — wszystkie te osoby, chcąc nie chcąc, musiały „przedefilować” wzdłuż płotu wiodącego do Klasztoru. I... podobało im się



Żeby zobaczyć całą wystawę, trzeba przejść ponad 2,5 kilometra. Można też to zrobić, nie zsiadając z roweru

to. Nasze wystawy okazały się tzw. strzałem w dziesiątkę. Wczesną wiosną 2017 roku temat plenerowych wystaw stanął na porządku obrad Zarządu KFP. Decyzja: „robimy” zapadła szybko, choć były i głosy wątpliwe w sukces... Czas gonął. Szybko, szybko i uzbieraliśmy 350 fotografii. Dzięki zaangażowaniu kilku kolegów (Bartek Syta, Szymon Łaszewski i inni) wykonana została wielka praca przy zdobyciu kasy i wydruku zdjęć. Gotowe zajęły do Wojnowa. Dzięki uprzejmości mieszkańców Wojnowskie płoty zamieniły się w olbrzymią Foto Galerię. Daliśmy jej roboczy tytuł „Wojnowski Festiwal Fotografii” i chyba taki już pozostanie. Korzystając z przychylności lokalnych władz (Starosta Piski, Burmistrz Miasta i Gminy Ruciane-Nida, Sołectwo w Wojnowie), kontynuujemy tę imprezę. Udało nam się też pozyskać sponsorów — Urząd Gminy Ruciane-Nida, ZAIKS, Canon, Lasy Państwowe, SDP oraz środki własne KFP.

VI Wojnowski Festiwal Fotografii przeszedł już do historii. W ostatni dzień września Stefan Zubczewski wraz z Bartkiem Sytą, który od kilku lat mocno angażuje się w organizację imprezy, zdejmowali z płotów fotografie. — Jest trochę smutno, ale dziękujemy wszystkim zwiedzającym za obecność w Wojnowie. Za relacje, za zdjęcia, za miłe słowa. Autorom i autorom kłaniamy się nisko za ich przepiękne pra-

ce. Dziękujemy Tomkowi Ludwikowskiemu, który wspiera nas od samego początku, sponsorom oraz partnerom festiwalu i oczywiście mieszkańcom Wojnowa — mówią zgodnie obaj panowie.

Część tegorocznej wystawy można będzie oglądać aż do czerwca przyszłego roku. — Trzy wystawy z WFF zostały powieszone na płocie w Zespole Szkół Leśnych w Rucianem-Nidzie, trzy zostały na płocie Klasztoru i jedna (sportowa) przy sklepie „Magdalena” w Wojnowie. Będą tam przez całą zimę — dodają.

Wojnowski Festiwal Fotografii na stałe wpisał się w krajobraz mazurskiej wsi. To pierwsza i chyba jedyna tego typu impreza w Polsce. Ideą festiwalu jest prezentacja dorobku polskich fotoreporterów i fotografów szerokiej publiczności przez udostępnienie ich w dużym formacie w ogólnodostępnej ulicznej galerii, a organizatorem Klub Fotografii Prasowej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Prace prezentowane są przez cały letni sezon, tj. 4 pełne miesiące — od początku czerwca aż do końca września. W tym roku, podczas szóstej edycji festiwalu, na wojnowskich płotach zaprezentowano ponad 500 zdjęć, z czego ponad 80% stanowiły fotografie wykreowane przez kobiety. Ogółem było to 26 wystaw indywidualnych i 4 zbiorowe.

LIDZBARK I JEGO MALOWNICZE WIOSKI

Współpraca daje sukces. Jednym z przykładów niewątpliwie jest piękny album autorstwa Bernadetty i Piotra Stańko oraz Janusza Procajło pt. „Dawniej Heilsberg, dzisiaj Lidzbark Warmiński oraz malownicze wioski”, który się właśnie ukazał.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Bernadetta i Piotr Stańko oraz Janusz Procajło to nie wszyscy, których nazwiska pojawiają się w albumie. Wspomogli ich także Beata Błażejowicz-Holzhey, która tłumaczyła treści z języka polskiego na niemiecki i Jędrzej Chiliński. On zajął się tłumaczeniem na język angielski. Album złożyła i opracowała graficznie Mirosława Łonyszyn, a wydawcą jest Drukarnia Oficyna Poligraficzna Z. Horba. Ta współpraca zaowocowała niezwykłą książką, która w zasadzie stanowi drugą część wydanej kilka lat temu publikacji o podobnym tytule.

— Obie publikacje są zupełnie inne — twierdzą Bernadetta i Piotr Stańko. — W pierwszej części prawie całkowicie chcieliśmy naśladować styl, kadr, perspektywę, czyli sposób patrzenia na nasze miasto tak, jak uczynili to niegdyś fotografowie, autorzy pocztówek sprzed nawet 100 lat.

W pierwszym albumie autorzy zdjęć współczesnych pokazali więc te same miejsca, które widniały na starych pocztówkach z bogatej kolekcji Janusza Procajło.

— To był dobry pomysł, gdyż z łatwością się realizował — tłumaczą autorzy zdjęć współczesnych, małżonkowie Stańko. — Nie było żadnych przeszkód w postaci np. drzew, budynków czy pustych już przestrzeni, które uniemożliwiałyby „skopiowanie” starej fotografii w dzisiejszej odsłonie. Efekty takiej kon-

cepcji pracy można z łatwością zauważyć właśnie w części pierwszej albumu.

Druga część, która wyszła z drukarni w tym roku, jest nieco inna, bo fotografie nie są dosłownie kopiami starych pocztówek i zdjęć, ale raczej innym spojrzeniem na te same miejsca. Ale nie tylko miejsca, bo znajdziemy tu także ludzi i zwierzęta. Jednym z ciekawszych jest zdjęcie z uroczystego pochodu mieszkańców miasta na Markt i Langgasse z okazji 600-lecia nadania praw miejskich w sierpniu 1908 roku. Obok znajdziemy fotografię ze współczesnych uroczystości miejskich na Placu Wolności i ul. Powstańców Warszawy (te same miejsca, inna już nazwa placu i ulicy). Interującym jest także między innymi szpital powiatowy St. Georg's, czyli św. Jerzego przy ul. Bartoszyckiej, dawniej... Bartensteiner strasse, oddany do użytku w 1903 roku.

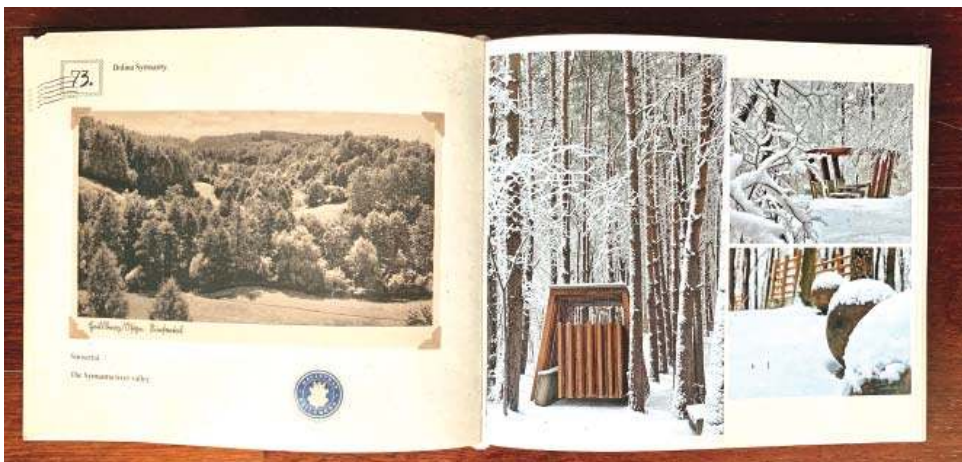
Architekturą i klimatem zachwyca nieistniejąca już restauracja Volksgarten przy ul. Słowackiego, w miejscu której stoi teraz budynek Lidzbarskiego Domu Kultury. Długo można wymieniać, bo album zawiera blisko 500 zdjęć. W założeniu miało być ich kilkadziesiąt! Te współczesne powstawały w latach 2016-2022.

— Architektura Lidzbarka Warmińskiego nieustannie się zmienia i rozkwita — piszą autorzy fotografii. — Z tego powodu wiele zdjęć w trakcie przygotowania materiału do publikacji przeszło do naszego archiwum jako już historyczne. Każdy album jest inny, lecz po ich obejrzeniu pojawia się i łączy je pożyteczna re-



Fot. Bernadetta Stańko

Kartki pocztowe ze śladami pamięci, ale też te współczesne możemy dzisiaj podziwiać w albumie „Dawniej Heilsberg, dzisiaj Lidzbark Warmiński oraz malownicze wioski”



fleksja nad przemijaniem przestrzeni i nas. Refleksji tej, oświetlonej feerią kolorów i przesyconej optymizmem, towarzyszy nasze przesłanie dla wszystkich, czyli chęć na życie z uśmiechem i radością Tu i Teraz!

Warto wspomnieć, że drugi album został wzbogacony o unikatowe stare pocztówki i fotografie współczesne wsi.

— Proszę sobie wyobrazić, że dziś ktoś wydaje piękne okolicznościowe karty poszczególnych, często malutkich wiejskich miejscowości... to jest dla nas wzruszające — czytamy w słowie wstępnym autorów.

Wstęp do drugiego albumu napisała także lidzbarczanka Beata Błażejowicz-Holzhey, która wprowadza czytelników w świat przedwojennego Heilsberga, czyli Lidzbarka Warmińskiego. Powołuje się w nim na wspomnienia dawnych mieszkańców miasta, między innymi Ewy Marii Ludwig i przytacza fragmenty wierszy Theodora Bornowskiego ukazujące piękno tego miejsca. Miasta, o którym napisał: „pięknie leży tam otulona / wieńcem zielonych gór / kwiecistych dolin / korona Warmii”.

— Czas zatarł ślady. Ślady pozostały na szczęście zapisane na kartkach pocztowych, tu „śpi pamięć czasu” — napisała Beata Błażejowicz-Holzhey.

I to właśnie kartki pocztowe ze śladami pamięci, ale też te współczesne, które za chwilę staną się także historycznymi, możemy dzisiaj podziwiać w albumie „Dawniej Heilsberg, dzisiaj Lidzbark Warmiński oraz malownicze wioski”.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

POZIOMO: 1) lansować, propagować; 7) najwyższy szczyt Turkmenistanu; 11) cebula morska, cliwica; 14) tekstowy zarys filmu; 15) dawna stolica Antyli Holenderskich; 16) z pasami ruchu; 17) stolik lub stojąca półka z wgłębieniem na kwiaty doniczkowe; 19) sport z kołczanem; 20) boginka uosabiająca siły przyrody; 22) wybryk, wyskok; 24) Józef, lider zespołu SBB; 29) przewód elektryczny; 30) Ringo, jeden z Beatlesów; 33) pierwiastek V; 34) z Adamem w Raju; 35) rodzinne miasto Einsteina; 36) inaczej putasu, ryba; 37) Lundgren, szwedzki aktor; 38) Kant, filozof; 40) Cs dla chemika; 41) rzeka w Rotterdamie; 43) przepływa przez Kalkutę; 44) stolica Doliny Aosty; 47) Ferenc.

ojciec węgierskiej opery narodowej; 48) roślina na olej; 49) egipska bogini miłości i kotów; 51) angielskie wśród przypraw; 53) syn chrzestny; 56) haftowanie, sztykowanie potocznie; 58) pustak szklany; 59) leczenie z wyglądu tęczówki oka; 60) morski kompas żyroskopowy; 61) poważanie, szacunek; 63) grecka bogini morsa; 64) afgańska stolica prowincji Kunar.

PIONOWO: 1) podróżna w pociągu lub samolocie; 2) czcicielki Dionizosa; 3) oczyszcza podejrzanego z zarzutów; 4) reakcja termojądrowa, synteza; 5) symbol bizmutu; 6) grozi sercu; 8) polska ciężarówka; 9) kwietniówka, motyl; 10) królowna, córka Kasiopei; 12) końskie plecy; 13) lilia wodna inaczej; 18) ponow-

ny wybór na stanowisko; 21) personel sklepu; 22) cudowny napój młodości; 23) rodzinne miasto Billa Gatesa; 25) konserwuje kominy; 26) król III Waza; 27) zespół pięciu muzyków; 28) najwyższy szczyt Karakorum; 30) osad w kominie; 31) książka z mapami; 32) przeprawa przez Dortmund; 39) Winston, były premier Wielkiej Brytanii; 42) Grover, dwudziesty drugi prezydent USA; 45) patron, kurator; 46) można na niego dzwonić; 50) pomarańcza olbrzymia krócej; 52) likier z owoców marakui; 54) córka Tantala zamieniona na skałę; 55) Vaclav, były prezydent Czech; 56) dygotać, trząść się; 57) iacerta lub ośczer; 62) Gore, były wiceprezydent USA.

SUDOKU

605606607

WARMIŃSKO-MAZURSKIE NA KULINARNYM SZLAKU

W naszym regionie mamy różne szlaki. Powstają ciągle nowe. Profesor Izabela Lewandowska z naszego UWM chce, żeby powstały kolejne. A miałyby nimi być szlaki kulinarne Warmii i Mazur, które wiodłyby nas za zapachem potraw charakterystycznych dla naszego regionu.

— Czy w naszym regionie można „historycznie” zjeść?

— Na Warmii i Mazurach mamy znak „Dziedzictwo Kulinarne Warmii Mazur i Powiśla”. Jest to marka firmowana przez Urząd Marszałkowski, jednak warto zauważyć, że nie wszystkie dania w oznaczonych daną marką restauracjach są zgodne z prawdą historyczną. Mianowicie restauracja, która jest bardziej przebojowa, potrafi ładnie i ciekawie zaserwować dania, często dostaje ten znak bez większych odniesień do historii i kultury. Górę biorą tam walory estetyczne i smakowe, a nie – co najważniejsze – kulturowe.

Dziedzictwo kulinarne jest częścią dziedzictwa kulturowego. Bardzo ważną i trudną jest kwestia, skąd dana tradycja kulinarna przybyła. Często stanowi element niezrozumiały przez restauratorów i kucharzy. Ważne jest uszanowanie korzeni, a jednocześnie umiejętność zaserwowania potrawy w taki sposób, aby była atrakcyjna. Obecnie bardzo często wszystko wrzucamy do jednego worka. Jednak nie tędy droga.

— Zatem na co najlepiej zwracać uwagę, jeśli chcemy zjeść danie z historią?

— Ważna jest świadomość historyczna. Obecnie fałszywe informacje są bardzo często, nawet nieświadomie rozprzestrzeniane i lansowane. Na przykład dzynszalki warmińskie – wszyscy je znają, bo Karczmą Warmińska w Gietrzwałdzie wybiła się na nich. Jednak dzynszalki to rodzaj pieroga, a pierogi nie były tu znane przed II wojną światową. Pierogi to dziedzictwo polskie i wileńskie, ale Wileńszczyzna przed II wojną była kresami Rzeczypospolitej.

Kolejną kontrowersyjną rzeczą jest fakt, iż mamy dziedzictwo kulinarne i rodowe. Kulinarne – przyniesione przez

mieszkańców z dawnych regionów. Są to osoby, które przeprowadziły się do naszego województwa po 1945 roku. Trzeba tu odróżnić dziedzictwo rodowe, czyli ludzi, którzy przenieśli się ze swoją etniką. Są to osoby, które promują i kultywują dania gotowane na dawnych, przedwojennych ziemiach przez rodzinę. Należy je odróżnić od dziedzictwa ziemi, czyli tego, co jedli przedwojenni mieszkańcy rodowici, m.in. Warmiacy i Mazurzy. Nie jest to łatwa sprawa. Przy ocenie marki restauratora powinien być zawsze specjalista, który będzie to umiał rozróżnić.

— Czym charakteryzują się dane potrawy?

— Kuchnia warmińska, chłopska była bardzo uboga, a mazurska jeszcze bardziej. Należały do nich bardzo proste potrawy. Ciężko sobie wyobrazić, że restauracje mogłyby lansować ziemniaki ze skrzeczkami (skwarkami), jednak to właśnie one stanowiłyby prawdziwie chłopskie, zgodne z historią danie. Takie informacje należałoby w karcie kucharskiej zaznaczyć.

Podobnie kaczka nadziewana – owszem, była na dworach bogatej szlachty, arystokracji i dworach biskupów warmińskich, ale także na stołach warmińskich podczas rodzinnych uroczystości czy świąt.

Dobrze by było, gdybyśmy przy planowanym szlaku dziedzictwa kulinarnego czy przy poszczególnych restauracjach zaznaczyli, czyją tradycję tak naprawdę „spożywamy”.

— Jak to powinno wyglądać w restauracjach na szlakach kulinarnych?

— Marzę sobie, żeby w karcie na jednej stronie był przepis, a na drugiej omówienie tradycji konkretniej kulinarniej potrawy. Mogłyby to być np. zafolowane karty jako podkładki pod dania. W oczekiwaniu można by przeczytać całą jej historię i w zupełnie



foto: UWM

— Dziedzictwo kulinarne jest częścią dziedzictwa kulturowego — mówi profesor Izabela Lewandowska

inny sposób spróbować kulinarnych doznań. Można powiedzieć, że byłoby to refleksyjne spożywanie posiłku, strawa duchowa.

Gdyby powstał taki szlak

teratury. Warto sięgać po książki historyczne. W przepiśnikach nie zawsze zgadzają się wszystkie dane. Podobnie przepisy przekazywane z ust do ust



— szlak kulinarny Warmii i Mazur – nie wirtualny, a materialny zaznaczony w terenie, z opisami, tablicami itp., musiałaby zostać do niego wydana książka, która wyjaśniałaby każdy punkt. Punkty gastronomiczne powinny być dokładnie opisane, jakie potrawy serwują i jaka jest ich historia.

— Skąd brać informacje i zgłębiać wiedzę kulinarnych potraw naszego regionu?

— Dostępna jest coraz większa oferta takiej li-

nie zawsze się sprawdza. Rady naszych babć co do gotowania przekazują wiedzę dotyczącą danej rodziny. Stąd też ważne jest, skąd babcia przybyła na tereny Warmii, Mazur czy Powiśla: czy była autochtonką, czy też imigrowała z Wileńszczyzny, z centralnej Polski, czy z Pomorza. Jemy dzisiaj potrawy, nie wiedząc, skąd tak naprawdę one pochodzą. A więc warto odwoływać się do literatury, jednak tej naprawdę fachowej.

— Najlepsza potrawa historyczna w naszym regionie?

— Nie mogę tego określić. Wydaje mi się, że najgorzej w naszym regionie mieliby wegetarianie, bowiem warzywa były bardzo tradycyjne i w związku z tym nie były różnorodne. Owszem, kiedyś nie było zawsze na talerzu mięsa, bo było ono pożywieniem odświętnym. Bardzo często jedzono kaszę, jednak nie suchą, polewana była skwarkami. Dlaczego było tak dużo skwarek isłoniny? Dania musiały być rano pożywne po to, żeby na kilka godzin pracy ludności chłopskiej wystarczyło siły. Nowości typu sałatki z ciekawymi serami nie zaliczymy do naszej kuchni regionalnej. Niegdyś było dużo warzyw, jednak często stanowiły jedynie dodatek. Dodawało się je do dania zwanego breją, czyli gęstej zupy z mięsem, ziemniakami i warzywami typu marchewka, pietruszka, kapusta.

— Czego powinni skosztować turyści w Olsztynie i okolicy, aby zapoznać się z regionalną kuchnią?

— Są dwie drogi. Pierwsza to szukanie czegoś wyjątkowego do jedzenia, a druga to szukanie wyjątkowego miejsca. W przypadku tego drugiego poleciłabym Karczmę w Gietrzwałdzie ze względu na to, iż znajduje się w budynku XIX-wiecznej karczmy. Karczmy same w sobie mają historię jedzenia i picia. Po to były budowane, aby zdrożonych podróży ugościć. Dodatkowo często miały na górze pokoje do wynajęcia.

Na stworzonym szlaku proponowałabym pierożki św. Jakuba ze względu na postać patrona Olsztyna. Jednak jeszcze raz podkreślę, że pierogów przed wojną nie było. Lecz to, że mają formę i kształt muszelki powoduje, że są inne.

Warto również zajrzeć do Iławy na gęsinę. Mięso gęsinie było znane na Warmii

i Mazurach. Szczególnie było kojarzone z dniem 11 listopada, czyli dniem św. Marcina. Podczas tego święta rozliczano parobków, którzy cały rok pracowali w gospodarstwie. Powstawała uczta, podczas której podawano właśnie gęsinę. W Gołdapi warto spróbować kartacza. Jest to litewska potrawa. Natomiast w Szczytnie obchodzimy święto kartoflaka. Warto podróż połączyć zjedzeniem i picciem.

Cieężko stworzyć szlak, który objąłby całe województwo. Nie sposób byłoby po prostu je objechać, zahaczając o wszystkie punkty gastronomiczne, które są warte odwiedzenia i ciekawe. Warto, aby inicjatywą zainteresowały się np. powiaty. O wiele łatwiej byłoby stworzyć szlaki na znacznie mniejszym terenie, tak aby móc kolejno zwiedzić zaznaczone na nim miejsca. Przy stworzeniu kilku mniejszych szlaków turysta, który jedzie np. na Mazury Garbate, miałby wyznaczone punkty jako mały szlak. Inną propozycją jest stworzenie kulinarnych szlaków tematycznych, np. kuchni krzyżackiej, biskupiej, arystokracji pruskiej.

ANNA GLAZEK

Z JAKIMI PRZYSMAKAMI KOJARZONY JEST NASZ REGION?

Czekolada biskupa Krasińskiego – Lidzbark Warmiński
Kartacze Immanuela Kanta – Gołdap

Kartoflak i plince – Szczytno
Mazurska stolica ryb – Mikołajki

Mazurskie miody – Kętrzyn
Mięsiwa pieczone i wędzone – Gietrzwałd

Pierogi św. Jakuba – Olsztyn
Potrawy z drobiu: kaczki, gęsi, indyki – Iława

Potrawy z dziczyzny – Małdyty

Zupy i przetwory rybne – Głodowo

Sękacz i kuch – Węgorzewo
Zupy staropolskie – Działdowo

STARAŁEM SIĘ PO PROSTU POMÓC

Cezary Pazura: Przed laty udzielałem pomocy bardzo poszkodowanej w wypadku kobiecie i ona przeżyła. Przekonałem się, że dobro wraca. Mówi, że w kryzysowych sytuacjach trzeba koniecznie zachować zimną krew i reagować natychmiast.

W trudnych sytuacjach aktor potrafi zachować zimną krew i nie panikuje, ale stara się jak najszybciej powiadomić odpowiednie służby o niebezpiecznym zdarzeniu i do momentu ich przyjazdu otoczyć opieką rannych. Cezary Pazura przyznaje, że już nieraz pośpieszył z pomocą poszkodowanym w wypadku drogowym. Przed laty dzięki jego szybkiej interwencji udało się uratować życie rannej kobiety, a zeznania, które złożył, pozwoliły na wydanie sprawiedliwego wyroku.

– Kiedyś miałem taką sytuację, że udzielałem pomocy bardzo poszkodowanej pani i ona przeżyła. To było wiele, wiele lat temu, ten wypadek nie był z jej winy, ale kierowca, który go spowodował, miał lewych świadków, którzy zeznawali przeciwko niej i ona była zagrożona. Wtedy poprosiła mnie o to, żebym ja jako jedyny świadek tego zdarzenia złożył zeznania. I ja zeznawałem w sądzie na jej korzyść – mówi Cezary Pazura.

Sprawa zakończyła się dla poszkodowanej pomyślnie, a po jakimś czasie ich dro-

gi znów niespodziewanie się skrzyżowały. Jednak to spotkanie odbyło się już w zupełnie innych okolicznościach.

POLATACH

– Minęło wiele lat i załatwiałem jakąś sprawę w urzędzie, a pani obsługująca petentów mówi: ja panu to załatwię bez kolejki i sama to zrobię. Ja mówię: nie, ja to wszystko... A ona na to: „ja jestem tą panią, którą pan wtedy uratował”. Było mi bardzo miło, że jednak tak fajnie się to skończyło. Dobro wraca – mówi aktor.



Fot. newseria.pl

Cezary Pazura uważa, że kiedy jest się świadkiem jakiegoś wypadku czy innej nieszczęśliwej sytuacji, nie można pozostać obojętnym. Jeśli istnieje zagrożenie życia, trzeba reagować natychmiast. Taką postawą wykazał się również 17 października, kiedy na warszawskim Mo-

kotowie zderzyły się dwa samochody osobowe. W wypadku ucierpiały dwie osoby, które zostały przewiezione do szpitala.

POTRZEBNA ZIMNA KREW

– To moja żona zauważyła ten wypadek, kazała mi się zatrzymać i to ona wybiegła pierwsza i zaczęła udzielać pomocy. Kiedy zorientowałem się, co się dzieje, postawiłem trójkąt, dzwoniłem na 112, okazało się, że już było zgłoszenie od pani, która stała na przystanku, a myśmy podtrzymywali tych poszkodowanych na duchu, bo takich ludzi nie wolno

dotykać, bo nie wiadomo, co mają uszkodzone – mówi.

Aktor jednak absolutnie nie czuje się bohaterem i nie uważa, że zrobił coś wyjątkowego. Dla niego był to zupełnie naturalny odruch.

– Myślę, że to jest trochę nadmuchana sprawa. Zachowałem się tak, jak każdy by się zachował. Wiadomo, trzeba było zachować zimną krew, ale też bez przesady, nikomu życia nie uratowałem, starałem się pomóc i zawiadomić odpowiednie służby, żeby one się tym fachowo zajęły – mówi Cezary Pazura.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

TO NIEŁATWY KAWAŁEK CHLEBA

Pierwszy raz w życiu napisałem teksty do swoich piosenek – mówi Michał Bajor. 25. album w karierze artysty zapowiada utwór „Nie pozwalam na tę miłość”. W przyszłym roku wokalista będzie świętował 50-lecie pracy artystycznej.

Choć Michał Bajor jest weteranem polskiej sceny muzycznej, to tym razem debiutuje – jako kompozytor i autor tekstów. Przez lata pisali dla niego najlepsi, a on sam z szacunku do mistrzów nie ośmielał się podjąć tego wyzwania. Teraz zaryzykował i ma nadzieję, że jego autorskie kompozycje przypadną słuchaczom do gustu. Nową płytę artysty, która ukaże się już 18 listopada, zapowiada utwór „Nie pozwalam na tę miłość”.

– Było ciężko, bo ja nigdy nie napisałem tekstu, mimo że mam już tyle lat. Do tej

pory pracowałem z tak wspaniałymi autorami, jak: Wojciech Młynarski, Jonasz Kofta, Marek Grechuta i paroma innymi. Uznawałem po prostu, że nie będę się ścigał, nie ma takiej potrzeby. Teraz jednak zaczęto mi podpowiadać: nie ma już Młynarskiego, Kofty, Grechuty, spróbuj sam. No i spróbowałem – mówi Michał Bajor.

Artysta nie był do końca przekonany, czy podjął dobrą decyzję, ale jednak postanowił zmierzyć się z tym wyzwaniem.

– Muzykę już kiedyś raz czy dwa razy napisałem,

ale też nie miałem takiego imperatywu, żeby być kompozytorem. Tutaj udało mi się skomponować pięć kompozycji i pierwszy raz napisałem trzy teksty – mówi.

Wokalista nie ukrywa, że szczególną trudność sprawiło mu napisanie tekstów – takich, które zaciekawia i będą niosły konkretny przekaz idealnie współgrający z muzyką.

– Myślę, że tekst jest czymś takim, co trzeba jakoś stworzyć, szczególnie że ja najpierw pisałem tekst, a dopiero później dobudowywałem muzy-



Fot. newseria.pl

kę. Tak było w przypadku dwóch utworów, a w jednym najpierw sobie wymyśliłem w głowie jakąś muzykę, nagrałem na nośnik i do niej dopisałem słowa. To niełatwy kawałek chleba – myślę o autorach tekstów. Wiem, że jest

mnóstwo artystów, którzy sami piszą słowa, nie zazdroszczę. Czasami są płyty wyłącznie autorskie, to jest mnóstwo pracy – mówi.

Michał Bajor zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że tutaj żaden element nie może zawieść, bo każde potknięcie przekłada się na jakość utworu. I choć zadanie nie jest łatwe, to nie wyklucza, że w przyszłości będzie próbował tworzyć kolejne własne teksty, bo jest to fascynująca przygoda.

– Na razie płyta składa się z pięciu utworów autorskich i z reszty utworów sprzed

lat, o które prosiła publiczność. Płyta miała być z jakąś niespodzianką, a tu nagle jest pięć niespodzianek i w dodatku dwa duety, jeden z Ireną Santor, a drugi z Kayah. A dodatkowo Chór Gospels Akademii Muzycznej Fryderyka Chopina i Grupa MoCarta – mówi.

Premiera płyty odbędzie się 18 listopada. To 25. album w karierze Michała Bajora. W przyszłym roku wokalista będzie świętował 50-lecie pracy artystycznej, wtedy planowany jest krążek z wersjami koncertowymi.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

CHCE ZA WSZELKĄ CENĘ WYJŚĆ ZE ŚLEPEGO ZAUŁKA

Qczaj: Walczę ze śmiertelną chorobą alkoholową, ale nie robię z tego reality show. Na razie są to dopiero albo aż trzy miesiące – dla mnie dużo.

Trener personalny ma świadomość tego, że gdyby nie zaczął walczyć z nałogiem właśnie teraz, to skutki mogłyby być tragiczne. Nie ukrywa też, że na rozwój choroby alkoholowej wpływ miały traumatyczne przeżycia z dzieciństwa. Chce jednak za wszelką cenę wyjść z tego ślepego zaułka. Pomóc w tym mają mu również wyjazdy do Dubaju.

Jakiś czas temu Qczaj zapowiadał duży projekt

zawodowy w Dubaju. Na razie nie chce jeszcze zdradzać zbyt wielu szczegółów na ten temat.

– To się dzieje, na razie jest to owiane tajemnicą, ale przyjdzie czas, że o tym opowiem – mówi Qczaj.

Jego zdaniem Dubaj jest nie tylko niezwykle ekscytującym miejscem, które można nieustannie podziwiać i wciąż na nowo odkrywać, ale także bezpieczną przystanią pomagającą mu uporać

się z trudnymi doświadczeniami.

– Lubię tam wracać, bo czuję się tam po prostu dobrze i bezpiecznie, zwłaszcza w tym momencie, w którym teraz jestem w życiu, a mianowicie wychodzę z mojej choroby alkoholowej. Tam nie ma dostępu do alkoholu na każdym kroku, nie ma sklepu monopolowego na każdym rogu – mówi.

Qczaj nie ukrywa, że z powodu alkoholu znalazł się na życiowym zakręcie. Zna-



Fot. newseria.pl

lazł jednak siłę, by walczyć z nałogiem.

– Staram się ten temat zachować dla siebie. Nie robię z tego reality show. Na razie są to dopiero albo aż trzy miesiące, więc dla mnie jest to dużo, zwłaszcza że walczę

z chorobą śmiertelną, trzeba to powiedzieć szczerze. Od czasów komuny nie mieliśmy tak wysokiego odsetka ludzi pijących, wielu Polaków ma z tym problem, więc dzwon bije na alarm – zwraca uwagę.

Trener ma świadomość, że potrzeba czasu i samozaparcia na to, by wyjść z choroby alkoholowej. Wierzy, że da radę i będzie mógł motywować do tego innych.

– Postanowiłem coś z tym zrobić, postanowiłem wy-

rzucić to ze swojego życia i mam nadzieję, że przyjdzie taki moment, że będę mógł też tym pomagać, bo mam ogromne poczucie misji. Natomiast teraz jest taki czas, kiedy potrzebuję zatroszczyć się o siebie. I zrobiłem to właśnie dla siebie, zrobiłem to dla swoich bliskich po to, żeby już po prostu zdjąć całkowicie destrukcję, która przez pokolenia została narzucona na mnie przez moją rodzinę i przez pokolenia – tłumaczy.

NEWSERIA.PL

DO 27 PAŹDZIERNIKA**Wystawa Czesława Szycy pt. „Sentymentalna Warmia i Mazury”****Olsztyn**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie na wernisaż wystawy malarskiej Czesława Szycy pt. „Sentymentalna Warmia i Mazury”.

Godz. 17.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

28 PAŹDZIERNIKA**Arcyfiński koncert skrzypcowy****Olsztyn**

Jose Miguel Rodilla (Hiszpania) – dyrygent, Filip Cwiżewicz – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Program: Juan Crisóstomo Arriaga – Uwertura do opery Szczęśliwi Niewolnicy (Los esclavos felices), Jean Sibelius – Koncert skrzypcowy d-moll op. 47, Juan Crisóstomo Arriaga – Symfonia D-dur

Godz. 19.00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

28 PAŹDZIERNIKA**Wernisaż wystawy kolekcji Mieczysława Bielenia pt.: „Ex libris wojenny”****Olsztyn**

Wystawa czynna od 28 października do 9 listopada 2022 r.

Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 13. Wstęp wolny

28 PAŹDZIERNIKA**Premiera „...wg Mroźka”****Olsztyn**

Pierwszy w tym sezonie dyplom słuchaczy Studium Aktorskiego, działającego przy teatrze. Mariusz Jakus, znakomity aktor, szerokiej publiczności znany m.in. z „Symetrii” Konrada Niewolskiego, realizuje spektakl, zestawiając w nim dwie rzadko grywane jego sztuki – debiutancką „Policję” oraz „Letni dzień”

Teatr im. Stefana Jaracza (scena u Sewruka), ul. 1 Maja 4, godz. 18.

28 PAŹDZIERNIKA**Wieczory z Uranią****Olsztyn**

Wykład mgr Katarzyny Drozd - Oznaczeniu tęczy w astronomii.

Olsztyńskie Planetarium | Olsztyn, Al. Piłsudskiego 38, godz. 18.

28 PAŹDZIERNIKA**Wernisaż wystawy „Cyfrowa Wyobraźnia”****Olsztyn**

Wernisaż prac wizualnych stworzonych przez znane olsztyńskie postaci we współpracy z programem sztucznej inteligencji. Dochód ze sprzedaży dzieł przeznaczony będzie na zakup systemu wirtualnej rzeczywistości dla oddziału onkologii Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.

Galeria „W Ramach Sztuki” (Koszary Dragonów), ul. Gietkowska 10E, godz. 18. Wstęp wolny.

29 PAŹDZIERNIKA**Koncert Daria Zawiałow – „METROPOLIS... wojen nie będzie”****Olsztyn**

Trasa „METROPOLIS... wojen nie będzie” to pożegnanie Darii Zawiałow ze sceną, graniem na żywo i fanami na blisko rok! Artystka od kilku dobrych lat nie zwalniała tempa – tworzy, nagrywa, koncertuje, bierze udział w projektach specjalnych. Trasa obejmie kilkanaście koncertów w całej Polsce.

Godz. 20.30, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

29 PAŹDZIERNIKA**Spacer z Muzeum Nowoczesności: Olsztyńskimi Śladami Hedwig Bienkowskiej-Andersson****Olsztyn**

Rafał Bętkowski oprowadzi uczestników po miejscach, w których urodzona w Olsztynie poetka i pisarka Hedwig Bienkowska-Andersson spędziła dzieciństwo i młodość.

Godz. 11.00, artak Raphaelsohnów, ul. Knosaty. Wstęp wolny

29 PAŹDZIERNIKA**Wernisaż wystawy „Historie nieznane”****Olsztyn**

Wernisaż wystawy plenerowej, przedstawiającej sylwetki oraz historie zapomnianych lub mało znanych kobiet związanych ze stolicą Warmii. Kobiet, które zmieniły oblicze Olsztyna i regionu.

Godz. 15.00, Park Centralny, okolice Tartaku Raphaelsohnów. Wstęp wolny

29 PAŹDZIERNIKA**Halloweenowe warsztaty kulinarne****Olsztyn**

Wyjątkowe warsztaty kulinarne „Cukierek albo psikus” podczas których zaprezentowane zostaną dania inspirowane postaciami z ulubionych kreskówek.

Godz. 10.00, Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1. Wstęp płatny

29 PAŹDZIERNIKA**Zaduszki Jazzowo-Poetyckie****Dobre Miasto**

Wybrzmiały piękne akordy przyprawione głosem Agnieszki Symolon. Zjawiskowej Agnieszce towarzyszyć będą znakomici instrumentalisci: Tomasz Banul na fortepianie i Adam Starowicz na kontrabasie. Miłośników niebanalnych dźwięków czeka zatem ciekawy wieczór z muzyką.

Godz. 18.00, Salon Artystyczny CKB.

29 PAŹDZIERNIKA**Nieme kino****Olsztyn**

Portier z Hotelu Atlantic. Pokaz filmu reżyserii Friedricha Wilhelma Murnaua, poprzedzony prelekcją Michała Zareckiego.

Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 18. Wstęp wolny

30 PAŹDZIERNIKA**Koncert Andrzeja Koryckiego i Dominiki Żukowskiej****Gietrzwałd**

Godz. 19, CKB, ul. Kościelna 1.

Wstęp płatny

30 PAŹDZIERNIKA**Co ty wiesz o Olsztynie: finał****Olsztyn**

Zmagania finałowe uczestników wyłonionych w eliminacjach profesjonalnego turnieju wiedzy o mieście.

Godz. 16.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena (sala kameralna), ul. Okopowa.

3-12 LISTOPADA**W hołdzie Mistrzowi. 200-lecie urodzin Césara Francka****Olsztyn**

Zuzanna Elster – harfa, Jarosław Krzysztof Ciecierski – organy, pozytyw, Ewa Parkasiewicz – prowadzenie koncertu | W programie: César Franck, Gabriel Pierné, Marcel Dupré, Louis Vierne, Marcel Grandjany

Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

3 LISTOPADA**Czy mnie słyszą?****Olsztyn**

MOK Olsztyn zaprasza serdecznie na wyjątkową, interaktywną instalację artystyczną, której będą towarzyszyły warsztaty o prawach dziecka. Natomiast warsztaty z autorami wystawy odbędą się 3 listopada w godz. 10:00, 12:00 i 16:00-18:00.

Wystawa interaktywna: 3-12 listopada (w tym niedziela 6.11) / godz. 11:00-18:00 / wstęp wolny

Warsztaty o prawach dziecka: 3 listopada (czwartek) / godz. 10:00, 12:00 i 16:00-18:00 / zapisy: warsztaty@mok.olsztyn.pl

Zwiedzanie z przewodniczką/animatorką: warsztaty@mok.olsztyn.pl

Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3

4 LISTOPADA**Koncert Wiedeński 2****Olsztyn**

Gwiazdorska obsada, Orkiestra Księżniczek, soliści, międzynarodowy balet, przepiękne głosy oraz projekcje multimedialne. To wszystko do zobaczenia już wkrótce podczas Koncertu Wiedeńskiego.

Godz. 20.00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

5 LISTOPADA**Gorycz / Angrrsth / Narbo Dacal****Olsztyn**

Koncert w ramach wspólnej minitrasy trzech fantastycznych zespołów reprezentujących inne oblicza ekstremalnego metalu. Wydarzenie będzie oficjalnym release party nowego albumu olsztyńskiej Goryczy - „Kamienie”

Gorycz (avantgarde black metal) powstała w 2016 roku, a w jej skład wchodzi muzycy znani między innymi z Non Opus Dei / Third Degree / Aeon. 2 listopada 2018, po dwóch latach muzycznych poszukiwań, zespół wydał w Pagan Records swój debiutancki album „Piach” niosąc wieloznaczną, wisielczą poetykę splecioną z przynębiającą muzyką.

Angrrsth (black, death metal / Toruń) zespół zadebiutował w 2018 roku EPką „Znikąd” i z miejsca przykuł uwagę fanów grania spod znaku black / death metalu. Trzy lata później swoim debiutanckim długogrającym albumem „Donikąd” (Godz ov War) udowodnili, że nie byli tylko sezonową, lokalną ciekawostką. Choć album pełen jest niebanalnych tekstów, ciekawych aranżacji i pięknych melodii, to jednak wszystko schowane jest za solidnymi riffami i pędzącą na przód sekcją rytmiczną, dającą finałnie nic innego, jak jakościowy, ekstremalny METAL.

Narbo Dacal (doom, progressive metal, folk / Kraków) to młody projekt, w którego skład wchodzi Eliza (wokół / bas) oraz Bartek i Drut (kolejno: perkusja / gitara) znani m.in. z hardcorowej Inkwizycji. Ich niezbyt łatwa do określenia twórczość oscyluje gdzieś pomiędzy doom metalem, a metalem progresywnym, czerpiąc jednocześnie z wielu innych gatunków, takich jak m.in. folk, sludge czy nawet black metal.

Sala Pod Amfiteatrem, godz. 19:30 Wstęp płatny



W PONIEDZIAŁEK

31

PAŹDZIERNIKA

BIURO OGŁOSZEŃ
PRACUJE
ZDALNIEkontakt tylko mailowy
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

ZWIERZĘTA

sprzedam

DŁUGOWŁOSE owczarki niemieckie 10-tygodniowe z rodowodem, 506-10-90-11

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM mieszkanie 50m2, 3 pokoje, 3 piętro Ostróda Armii Krajowej + garaż, 506-675-530

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel. 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym kawałku Skomack Wielki, okolice Elku, 600-015-254

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000 za informację. Tel.661435785

PRACA

dam pracę

PANIA do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 600-015-254

PRACOWNIKA lub małżeństwo do gospodarstwa rolnego z zamieszkaniem, okolice Elku, 600-015-254

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ mężczyznę do gospodarstwa rolnego, wynagrodzenie, wyżywienie, zamieszkanie, 503-905-742.

ZOOTECHNIKA,
Elku. 600-015-254

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA
CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

ADAPTACJE, budowy, remonty, wykończenia, 501-481-210

DACHY, 579-112-988

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

OGÓLNOBUDOWLANE,
502-811-658

REMONTY, 502-811-658

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

WYKOŃCZENIÓWKA, docieplenia, 512-372-218

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

Naszemu Koledze

Arkowi Dowejko
i Jego Rodziniewyrazy szczerego żalu i współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają Rada i grono koleżanek i kolegów
z Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych
w Olsztynie i Gdańsku

Agnieszce Kobierskiej-Dowejko

i Arkowi Dowejko

z powodu śmierci

Teściowej i Mamy

serdeczne wyrazy współczucia
składają koleżanki i koledzy
z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału PFRON

Panu

Krzysztofowi
Czernik

z powodu śmierci

Żony

Anety Czernik

wyrazy ogromnego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilachskładają
pracownicy i współpracownicy
z firmy Grupa Storex

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

ś. † p.

Ryszarda Wrońskiego

Członka Zarządu Powiatu w Elblągu, wieloletniego
radnego powiatowego, samorządowca, oddanego
działacza ruchu ludowego. Na zawsze pozostanie
w naszej pamięci jako społecznik, który całe swoje
życie poświęcił wsi i rozwojowi rolnictwa.Pograżonym w żałobie
Rodzinie oraz Bliskim
i Przyjaciołomskładamy w tych trudnych chwilach najszczerze
wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy.Prezes ZW PSL
Gustaw Marek Brzezina
oraz członkowie Zarządu Wojewódzkiego PSLPani Kierownik
Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej
w SorkwicachDorocie
Banaszewskiejwyrazy głębokiego żalu i współczucia
w trudnych chwilach po śmierci

Brata

składają Wójt Gminy Sorkwity,
Przewodnicząca Rady Gminy
oraz pracownicy Urzędu Gminy SorkwityWyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkęZ wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
KoleżankiMałgorzaty
Miszczak-Szołuchy

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają koleżanki i koledzy neonatolodzy

Jolancie Jackiewicz

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają Koleżanki i Koledzy
z Urzędu Statystycznego w Olsztynie

ARKADIA

Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych



Uprzejmie zawiadamiamy, że

2 listopada 2022 r. (środa) o godz. 18.00

w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej
zostanie odprawiona msza święta w intencji ZMARŁYCH,

których uroczystości pogrzebowe organizował

Zakład Usług Pogrzebowych

ARKADIA

Rodziny, przyjaciół i znajomych
serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy.TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadaniaBiuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00

soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00



- docieramy do 1400000 odbiorców
- wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam
- dostarczamy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach
- zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA
OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 25 października 2022 r.
odszedł do Domu Ojca nasz Kochany Tata i Dziadek

ś. † p.

Marian Tajanowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
29 października 2022 r. o godz. 13.30 modlitwą
różańcową w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
po czym o godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie
na Mszę Świętą do kościoła pw. Najświętszego
Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Kondukt żałobny rozpoczniemy od bocznej bramy
– od strony Kieźlin.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia
rodzina

220pb1-a-M

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu zawiadamiamy,
że po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 66 lat

ś. † p. **Waldemar Bohdanowicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 29 października 2022 r.
o godz. 9.00 w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła
pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego 11,
a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

2690220pb1-a-M

25 października 2022 r.
zmarła Moja Ukochana Mama

ś. † p. **Teresa Górska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 29 października
2022 r., o godz. 9.00 modlitwą różańcową, po której o godz. 9.30
zostanie odprawiona msza święta w kościele św. Józefa
przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu przy ul. Poprzecznej.

Pogrążony w smutku syn

2698220pb1-a-M

Zawiadamiamy, że 24 października 2022 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść,
Dziadek, Brat i Wujek

ś. † p.

Stanisław Susek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
29 października 2022 r. (sobota) o godz. 8.15
pożegnaniem Zmarłego w kaplicy
przy ul. Mariańskiej 2 w Olsztynie, skąd o godz. 8.45
nastąpi wyprowadzenie do parafii Świętego
Mikołaja w Sulerzyżu: o godz. 11.00 modlitwa
różańcowa, o godz. 11.30 msza święta pogrzebowa.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Sulerzyżu.

Pogrążona w smutku rodzina

2691220pb1-a-M

*Odszedłeś jak sen. Dookoła została pustka i milczenie,
smer jak po skrzydłach odlotnych anioła,
długie, zgłuszone, złamane westchnienie...
W daleką podróż zabrał Cię Bóg, jedną, jedyną nadzieję
nam dając, że kiedyś przekroczysz też niebios próg
ci, którzy tutaj w bólu zostają...*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 26 października 2022 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

ppłk w st. spocz.

Jan Starczewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 29 października 2022 r.
(sobota) o godz. 10.00 Mszą Świętą Żałobną
w bazylice współkatedralnej św. Jakuba przy ul. Staszica.
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

2699220pb1-A-P



Z głębokim smutkiem zawiadamiam, że 24 grudnia 2021 r. zmarł na COVID-19
ukochany nasz syn, tata, mąż, zięć, szwagier, brat, wujek, stryjek, sąsiad, Przyjaciel

ś. † p.

Paweł Zantkiewicz

Cieężko chorował na raka, nie leczył się – brak finansów, nie skarżył się.
Konał w samotności, głodny, bez płynów do picia, z Oplątkiem na Białym Spodku,
oczekując na czworo dzieci. Był bardzo dobrym, opiekuńczym człowiekiem.
Wykarmił rodzinę, żonę nie pracującą, teściową przebywającą w jego mieszkaniu.
Spłacił komornika. Prowadził radio.

Zaopiekował się ciężko chorą matką w Długoszach, gm. Prostki k. Ełku.

Pochowany w styczniu 2022 r. w grobowcu rodzinnym (KW 13) przy wschodniej bramie
na cmentarzu Dywity, Olsztyn. W pogrzebie nie uczestniczyłam chora na COVID-19 w szpitalu.
Msza Święta Pożegnalna będzie odprawiona 12 listopada 2022 r. o godz. 12.00
w kościele św. Jakuba, katedra, Olsztyn.

O Modlitwę proszę.

Matka
Anna Zantkiewicz

55322ekwe-a-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20

895 355 300

602 327 277

BISKUPIEC

ul. Armii Krajowej 4

897 152 093

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

POMÓŻMY MISTRZOWI SPRZED 100 LAT

PIŁKA NOŻNA\\ Dokładnie sto lat temu Pogoń Lwów sięgnęła po pierwsze mistrzostwo Polski, które rozpoczęło serię spektakularnych sukcesów, czyniących klub z Kresów jedną z najsilniejszych polskich drużyn okresu międzywojennego.

Reaktywowana Pogoń Lwów marzy dzisiaj o nawiązaniu do dawnych tradycji i szkoleniu piłkarzy dla reprezentacji Polski i Ukrainy. Przede wszystkim jednak chce pomóc dzieciom, w tym uchodźcom z terenów dotkniętych rosyjską napaścią, w spełnianiu sportowych marzeń.

Bracia Kucharowie, bramkarz Spirydion Albański, Michał Matyas – to tylko początek długiej wyliczanki graczy Pogoni Lwów, którzy przed II wojną światową stanowili osile sportu w II Rzeczypospolitej. Ta piękna historia rozpoczęła się w lwowskim gimnazjum nr 4 już w 1904 roku.

22 PAŹDZIERNIKA 1922 ROKU TO PIERWSZE MISTRZOSTWO POLSKI WYWALCZONE PO POKONANIU PO DRAMATYCZNYM DWUMECZU WARTY POZNAŃ. W WIELKOPOLSCIE BYŁO 1:1, A WE LWOWIE SWÓJ KONCERT ZAGRAŁ WACŁAW KUCHAR, KTÓREGO HAT-TRICK DAŁ ZWYCIĘSTWO 4:3 I HISTORYCZNY TYTUŁ DLA POGONI.

To był początek długiej listy sukcesów, która uczyniła z lwowskiej drużyny ogólnopolską potęgę. Ale marzeniem organizatorów akcji #PogońZaPrzyszłością jest,

żeby dziś przeszłość zagrała dla przyszłości.

– Jesteśmy dumni z historii i chcemy, żeby reaktywowana Pogoń Lwów potrafiła nawiązać do dawnych sukcesów – wyjaśnia Marek Horbań, prezes reaktywowanej w 2009 roku Pogoni. – Do tego potrzebne jest jednak wsparcie, które w całości będzie przeznaczone na szkolenie młodzieży. Oprócz dzieci z lwowskich szkół z polskim językiem wykładowym, do naszego klubu zgłosiło się wiele młodych osób z terenów dotkniętych rosyjską napaścią, które marzą o kontynuowaniu piłkarskiej przygody i spełnianiu marzeń na boisku. Na Lwów też spadają bomby, czasem treningi są przerywane z uwagi na alarmowe syreny, nieraz brakuje prądu czy internetu. Nie poddamy się jednak barbarzyńcom, pokażemy, że futbol kształtuje niezłomne charaktery. Do tego potrzebujemy jednak waszego wsparcia – apeluje Marek Horbań (link do zbiórki – <https://zrzutka.pl/z/pogon-zaprzyszloscia>).

Kluczowy cel, na który będą przeznaczone pieniądze, to organizacja wielkiego Turnieju Przyjaźni dla dzieci z Polski i Ukrainy, w tym z terenów najbardziej dotkniętych przez wojnę. Turniej ze względów bezpieczeństwa odbędzie się w Polsce. 100-lecie pierwszego mistrzostwa Pogoni ma stać się przyczynkiem do zacieśniania przyjaźni pomiędzy narodami, które jeszcze bardziej zbliżyła rosyjska agresja.



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Od 1922 roku piłkarze Pogoni Lwów cztery razy z rzędu wywalczyli mistrzostwo Polski

WSPARCIE FINANSOWE JEST RÓWNIEM POTRZEBNE DO ROZSZERZENIA SZKOLENIA MŁODZIEŻY, ZAKUPU NIEZBĘDNEGO SPRZĘTU, ROZWIJANIA KLUBOWEJ AKADEMII I SPEŁNIANIA PIŁKARSKICH MARZEŃ. CZY POGOŃ ZNÓW, JAK PRZED II WOJNĄ ŚWIATOWĄ, BĘDZIE SZKOLIŁA REPREZENTANTÓW POLSKI? A MOŻE UKRAINY?

Pogoń do akcji na rzecz młodzieży zainspirowała agencja marketingu sportowego Arskom, która właśnie obchodzi swoje 10. urodziny. Jubileusz połączyły obie strony w chęci wspólnego działania, które pozostawi dobry ślad na przyszłość. Organizatorzy traktują sport nie tylko jako zabawę, ale też nośnik wartości, wśród

których jest też potrzeba niesienia pomocy.

– Do wspólnej akcji zaangażowaliśmy m.in. Kanał Sportowy, Fototroll, Tomka Ćwiąkałę, Andrzeja Twarowskiego, Sebastiana Miłę, Mateusza Święcickiego i Filipa Kapicę – wylicza prezes Arskom Rafał Romański. – Nikogo nie trzeba było dwa razy namawiać. Mam nadzieję, że wspólnie spotkamy się na Turnieju Przyjaźni.

Śledź akcję #PogońZaPrzyszłością w mediach społecznościowych i pomóż spełnić sportowe marzenia dzieciaków, które codziennie drżą przed rosyjskimi bombami spadającymi w Ukrainie.

Zapraszamy do wsparcia akcji również partnerów biznesowych, bo każda pomoc jest potrzebna. Sprzęt sportowy, kosiarka do trawy, która pomoże doprowadzić do ładnego boiska, napoje dla młodych graczy i wiele, wiele

innych. Jeżeli Twoja firma chce zaangażować się we wsparcie finansowe lub sprzętowe klubu, który kontynuuje tradycje najsilniejszej przedwojennej drużyny Polski, napisz maila na adres pogon@pogon.lwow.net. **MB**

PRZEDWOJENNI MISTRZOWIE POLSKI

1921 - 1. Cracovia, 2. Polonia Warszawa, 3. Warta Poznań; król strzelców: Józef Kałuża (Cracovia) - 9

1922 - 1. Pogoń Lwów, 2. Warta Poznań, 3. Cracovia, ŁKS Łódź; król strzelców: Wacław Kuchar (Pogoń Lwów) - 21

1923 - 1. Pogoń Lwów, 2. Wisła Kraków, 3. Polonia Warszawa, Warta Poznań; król strzelców: Mieczysław Batsch (Pogoń Lwów) - 17

1925 - 1. Pogoń Lwów, 2. Warta Poznań, 3. Wisła Kraków; król strzelców: Henryk Reyman (Wisła Kraków) - 11

1926 - 1. Pogoń Lwów, 2. Polonia Warszawa, 3. Warta Poznań; król strzelców: Józef Garbier, Wacław Kuchar (obaj Pogoń Lwów) - po 11

1927 - 1. Wisła Kraków, 2. 1. FC Katowice, 3. Warta Poznań; król strzelców: Henryk Reyman (Wisła Kraków) - 37

1928 - 1. Wisła Kraków, 2. Warta Poznań, 3. Legia Warszawa; król strzelców: Ludwik Gintel (Cracovia) - 28

1929 - 1. Warta Poznań, 2. Garbarnia Kraków, 3. Wisła Kraków; król strzelców: Rochus Nastula (Czarni Lwów) - 25

1930 - 1. Cracovia, 2. Wisła Kraków, 3. Legia Warszawa; król strzelców: Karol Kossok (Cracovia) - 24

1931 - 1. Garbarnia Kraków, 2. Wisła Kraków, 3. Legia Warszawa; król strzelców: Walerian Kisieliński (Wisła Kraków) - 24

1932 - 1. Cracovia, 2. Pogoń Lwów, 3. Warta Poznań; król strzelców: Kajetan Kryszkiewicz (Warta Poznań) - 15

1933 - 1. Ruch Wielkie Hajduki, 2. Pogoń Lwów, 3. Wisła Kraków; król strzelców: Artur Woźniak (Wisła Kraków) - 18

1934 - 1. Ruch Wielkie Hajduki, 2. Cracovia, 3. Wisła Kraków; król strzelców: Ernest Wilimowski (Ruch Hajduki Wielkie) - 34

1935 - 1. Ruch Wielkie Hajduki, 2. Pogoń Lwów, 3. Warta Poznań; król strzelców: Michał Matyas (Pogoń Lwów) - 22

1936 - 1. Ruch Wielkie Hajduki, 2. Wisła Kraków, 3. Warta Poznań; król strzelców: Ernest Wilimowski, Teodor Peterek (obaj Ruch Hajduki Wielkie) - po 18

1937 - 1. Cracovia, 2. AKS Chorzów, 3. Ruch Wielkie Hajduki; król strzelców: Artur Woźniak (Wisła Kraków) - 12

1938 - 1. Ruch Wielkie Hajduki, 2. Warta Poznań, 3. Wisła Kraków; król strzelców: Ernest Wilimowski, Teodor Peterek (obaj Ruch Hajduki Wielkie) - po 21

O PIŁCE

LIGA MISTRZÓW\\ Arkadiusz Milik zdobył bramkę dla Juventusu Turyn, ale jego zespół - z Wojciechem Szczęsnym w bramce - przegrał w Lizbonie z Benficą 3:4 i stracił szansę na awans do 1/8 finału Champions League. Po meczu włoskie media doceniły występ Polaka, pisząc m.in. „obecnie jest najsukcesowniejszym napastnikiem Juventusu. Pytanie, co on ro-

bił na ławce rezerwowych?", „Wszedł na boisko, ale reszta zespołu pozostała w szatni”. Pierwszej porażki w sezonie doznał Real Madryt, natomiast w meczu Paris Saint-Germain - Maccabi Hajfa (7:2) dwa gole dla paryżan strzelił Lionel Messi - tym samym Argentyńczyk w Lidze Mistrzów zdobył już 129 bramek! W klasyfikacji wszech czasów lepszy jest tylko Portugal-

czyk Cristiano Ronaldo (140), a trzeci jest Robert Lewandowski (91).

*** Wyniki, grupa E:** FC Salzburg - Chelsea 1:2 (Adamu 49 - Kovacic 23, Havertz 64), Dinamo Zagrzeb - AC Milan 0:4 (Gabbia 39, Leao 49, Giroud 59 k, Ljubicic 69 s); **grupa F:** Celtic - Szachtar Donieck 1:1 (Giakoumakis 34 - Mudryk 58), RB Lipsk -

Real Madryt 3:2 (Gvardiol 13, Nkunku 18, Werner 81 - Junior 44, 90 k); **grupa G:** Sevilla - FC Kopenhaga 3:0 (En-Nesyri 61, Isco 88, Montiel 90), Borussia Dortmund - Manchester City 0:0; **grupa H:** Paris Saint-Germain - Maccabi Hajfa 7:2 (Messi 19, 45, Mbappé 32, 64, Neymar 35, Goldberg 67 s, Soler 84 - Seck 38, 50), Benfica Lizbona - Juventus Turyn 4:3 (Silva 17, Mário 28 k,

Silva 35, 50 - Kean 21, Milik 77, McKennie 79). **DRYH**

Grupa E

1. Chelsea	10	8:3
2. Milan	7	8:7
3. Salzburg	6	5:5
4. Dinamo	4	3:9

Grupa F

1. Real	10	10:5
2. Lipsk	9	9:9
3. Szachtar	6	8:6

4. Celtic	2	3:10
-----------	---	------

Grupa G

1. MC	11	11:1
2. Borussia	8	9:4
3. Sevilla	5	5:9
4. Kopenhaga	2	0:11

Grupa H

1. PSG	11	14:6
2. Benfica	11	10:6
3. Juventus	3	8:11
4. Maccabi	3	6:15

STOMILANKI GRAJĄ DALEJ

PIŁKA NOŻNA \\ W środę w Olsztynie rozegrano dwa mecze 1/32 finału Pucharu Polski kobiet. Do dalszej rundy awansowały pierwszoligowe Stomilanki, natomiast z rozgrywkami pożegnały się juniorki Stomilu.

Na stadionie przy al. Piłsudskiego 69a, gdzie na co dzień króluje II-ligowy Stomil, tym razem dwa mecze rozegrały Stomilanki. W niedzielę w lidze pokonały 5:3 Żabkovię Żabki, a w środę w Pucharze Polski zmierzyły się z Polonią Środa Wielkopolska. Oba zespoły znają się doskonale z pierwszoligowych boisk, w tym sezonie Stomilanki rozgromiły Polonię aż 7:1, ale w pucharze już tak łatwo nie było. Najważniejsze, że podopieczne Dariusza Maleszewskiego ostatecznie awansowały do kolejnej fazy rozgrywek.



Fot. Paweł Piekutowski

*** STOMILANKI OLSZTYN - POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA 1:0 (0:0)**
1:0 - Sunday (67)

- Polonia chciała się odgrzyźć za porażkę w meczu ligowym, więc wiedzieliśmy, że nie będzie tak łatwo - przyznał Dariusz Maleszewski. - Wygraliśmy i cieszymy się z awansu do kolejnej rundy. Bramkę strzeliła niezawodna Esther Sunday, ale widać, że jest mocno ob-

Bramkę na wagę awansu Stomilanek strzeliła Esther Sunday.

ciążona i ostatnio jej loty są zdecydowanie niższe. Teraz wracamy do teraźniejszości, czyli rozgrywek ligowych.

*** STOMIL OLSZTYN - TRÓJKA STASZKÓWKA/JELNA 2:5 (1:1)**
0:1 - Wałaszek (20), 1:1 - Kowalczyk (21), 1:2 - Romuzga (53), 1:3 - Dudka (60), 1:4 - Romuzga (65), 2:4 - Kamińska (67), 2:5 - Romuzga (75)

Pilkarki Stomilu do fazy centralnej Pucharu Polski dostały się dzięki zdobyciu Wojewódzkiego Pucharu Polski. Los sprawił, że przyszło im się zmierzyć z I-ligową Trójką. Olsztyński zespół na co dzień występuje w Centralnej Lidze Juniorów U-17, a w rozgrywkach pucharowych ma jedynie łączyć doświadczenia w ry-

walizacji z seniorskimi zespołami.

Rywalki w 20. minucie wyszły na prowadzenie za sprawą Pauliny Wałaszek, ale minutę później już był remis za sprawą Zuzanny Kowalczyk. Po przerwie piłkarki Trójki w 20 minut strzeliły trzy gole i góspodynie o awansie mogły zapomnieć. Ostatecznie spotkanie zakończyło się

porażką 2:5. Tym samym piłkarki Stomilu nie powtórzą sukcesu sprzed roku, kiedy to udało się im dojść do 1/8 finału Pucharu Polski.

- 45 minut dobrej gry nie wystarczy, żeby awansować do kolejnej rundy w rywalizacji z I-ligowcem - powiedział Marek Maleszewski, trener Stomilu. - W pierwszej połowie prowadziliśmy grę, a gola straciliśmy po naszym błędzie. Zabrakło nam chłodnej głowy i cierpliwości pod bramką przeciwnika, bo mogliśmy spokojnie przed przerwą prowadzić nawet 3:0 i spokojnie wyjść na drugą połowę. A tak moje dziewczyny jakby zostały w szatni, na dodatek po stracie drugiej bramki wszystko się posypało. Dziewczyny są na styku juniorskiej i seniorskiej piłki, muszą już wiedzieć, że dobrze trzeba grać przez całe spotkanie, musi być konsekwencja i dyscyplina. Mentalność musi się zmienić, bo nadal nie umiemy zagrać dobrze dwóch połów.

Fot. Facebook



Siatkarki Chemika zdobyły pierwszy punkt w tym sezonie

*** Wyniki 4. kolejki:** AZS UWM Olsztyn - Trójka Międzyrzec Podlaski 0:3 (-22, -16, -20), Czarni Rząśnia - Centrum Augustów 0:3 (-16, -22, -18), SMS PZPS II Spała - Camper Wyszaków 1:3 (-22, -25, 19, -20), Lechia II Tomaszów Maz. - KKS Kozienice 1:3 (23, -16, -23, -17), Arka Chetm - MOS Wola Warszawa 3:0 (16, 24, 19), Sparta Grodzisk Maz. - Metro Warszawa 3:0 (15, 24, 21).

PO 4 KOLEJKACH

1. Arka	12	12:1
2. Centrum	9	9:4
3. Kozienice	9	10:5
4. Camper	9	11:6
5. Wola	8	9:6
6. Sparta*	6	6:3
7. Metro	6	7:8
8. Trójka	5	7:8
9. SMS PZPS II	4	7:10
10. Czarni	1	3:12
11. Lechia II*	0	3:9
12. AZS UWM	0	0:12

* mecz mniej

CZARNECKI O SPORCIE

ŻEGNAM TOMASZA WÓJTOWICZA – „CZARNEGO”



Spodziewaliśmy się tego, zwłaszcza w ostatnich tygodniach. A mimo to wiadomość o śmierci legendy polskiej siatkówki była bolesnym szokiem. Była już noc, gdy dostałem SMS od bardzo znanego trenera siatkarskiego. Wiadomość była krótka: „Tomek Wójtowicz nie żyje”. Natychmiast zadzwoniłem do żony „Czarnego”. U pani Anny i jej męża, wielkiego polskiego siatkarza,

jednego z najlepszych na świecie w latach 70. XX w. gościłem szereg razy. Także z prezydenckim ministrem Andrzejem Derą, gdy zainspirowałem przyznanie Tomkowi jednego z najwyższych państwowych odznaczeń – wtedy Tomasz był dekorowany przy telewizyjnych kamerach. Był już wtedy słaby, walczył z rakiem, stał tylko wtedy, gdy trzymał się chodzika – ale właśnie w tej jego upartej walce z paskudną chorobą można było, jak w soczewce, obserwować jego waleczność, z której słynął na boisku.

Został z Biało-Czerwonymi mistrzem świata na turnieju w Meksyku w 1974 roku. Polacy nigdy wcześniej nie zdobyli medalu mistrzostw globu, a na imprezach mistrzowskich zdobyli

jeden jedyny – srebro, na ME w Izmirze w 1967 roku. A potem drużyna „Kata” Huberta Wagnera, której chlubą był zawodnik Avii Świdnik, a potem warszawskiej Legii – Tomasz Wójtowicz sięgnął po złoty medal Letnich Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976). Tak, jak wcześniej z mistrzostwami świata, Polacy nigdy wcześniej nie zdobyli medalu na IO. Ten był pierwszy i od razu złoty. Mecz ze Związkiem Sowieckim stał się legendą polskiego sportu, ikoną, punktem odniesienia. Polacy obronili meczbola, wyciągnęli z bardzo trudnej sytuacji, aby w piątym secie nie dać już szans Sowieciom.

Tomek zdobywał też parokrotnie tytuł wicemistrza Europy (drużyna miała

ich pięć: 1975, 1977, 1979, 1981, 1983).

Tomek był „rogatą duszą”. Miał swoje zdanie, potrafił je artykułować i jego bronić. Nie chciał odchodzić ze świdnickiej Avii do stolicy, więc Legia (klub wojskowy) spowodowała, że wzięto go w kamasze. Po paru latach wyjechał do Włoch, potem wrócił, próbował pracy jako trener, miał własną restaurację, ale tak naprawdę odnalazł się jako fantastyczny telewizyjny komentator siatkarski. Nie mówił dużo, ale jedno jego celne zdanie wystarczyło, aby ocenić danego zawodnika. Parę słów Wójtowicza ważniejsze były niż godziny paplania.

Był człowiekiem dużego poczucia humoru, stonowanym, bardzo kulturalnym, nienarzucającym swojej opinii, ale „swoje

wiedzącym”. Walkę z rakiem traktował jako przedłużenie walki z boiska. Nawet mówił publicznie, że jest to dla niego jak piąty set, a przecież chłopaki „złotej drużyny” Wagnera owe tie-breaki, jak to się dzisiaj mówi, rozstrzygał, idąc po złoty medal zawsze na swoją korzyść, czy to z KRLD, Kubą czy w finale z ZSRS na igrzyskach w Montrealu.

Trawestując znane powiedzenie o polskim żołnierzu: „Śpij Tomaszu w ciemnym grobie, niech się polska siatkówka przyśni Tobie”. Polska siatkówka – wielka, waleczna, wspaniała i zwycięska. Taka, z którą zawsze będziesz kojarzony. Bo „non omnis moriar”. Ty nie przeminiesz Tomku. I Twoja sława też nie...

RYSZARD CZARNECKI

>>> W II lidze kobiet trochę lepiej spisuje się Chemik Olsztyn, który właśnie wygrał dwa sety, tym samym zdobywając pierwszy punkt.

*** 4. kolejka:** Chemik Olsztyn - Sparta Warszawa 2:3 (-13, 20, -15, 22, -5), Wieżyca II Stężyca - Krótka Mysiadło 3:2 (-20, 17, 24, -21, 12), AZS AWF Warszawa - AZS Warszawa 3:1 (24, -21, 19, 17), Pałac II Bydgoszcz - AZS AS Uniwersytet Gdański 1:3 (21, -17, -18, -23).

DRYH

PO 4 KOLEJKACH

1. AZS AWF	11	12:3
2. Sparta	7	9:7
3. AZS UG*	7	8:4
4. Wieżyca	6	9:9
5. Gedania**	6	6:0
6. Pałac II	4	6:9
7. AZS* W.	2	5:9
8. Krótka**	1	2:6
9. Chemik	1	2:12

* mecz mniej ** 2 mecze mniej



VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI 24XI 2022

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBŁĄSKI

GRUPA WM

KONGRES
PRZYSZŁOŚCI

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE W REGIONIE!

Spotkajmy się **24 listopada 2022**
w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym
UWM w Olsztynie

**Przed nami
interesujący goście,
inspirujące prelekcje
i dyskusje m.in.**

- ◆ Gospodarka, nowoczesne technologie, energetyka przyszłości
- ◆ Strategiczne inwestycje regionu
- ◆ Samorząd przyszłości - jak zmierzyć się z nadchodzącymi wyzwaniami?
- ◆ Medycyna przyszłości
- ◆ Wyzwania współczesnych kobiet

WSTĘP WOLNY - ZAPRASZAMY!





SPORT.wm.pl

CZWARTEK 27.10.2022

BARDZO SILNI SIŁACZE SIŁY

SPORTY SIŁOWE W słowackiej Trnawie odbyły się mistrzostwa świata w trójsiłowym Federacji GPC. W imprezie znakomicie zaprezentowali się Marek Makarewicz i Krzysztof Mandziak z Siły Bartoszyce, bowiem obaj zdobyli srebrne medale!

Cztery lata temu Marek Makarewicz zajął ósme miejsce w Plebiscycie na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa. Czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” docenili w ten sposób zdobyty przez zawodnika Siły tytuł mistrza świata w trójsiłowym (przysiad, wyciskanie i martwy ciąg). Tym razem Makarewicz z powodów zdrowotnych rywalizował jedynie w wyciskaniu sztangi leżąc. - Byłem po kontuzji, więc nie miałem czasu na odpowiednie przygotowanie - wyjaśnia siłacz - nomen omen - Siły. - Ale za rok ponownie powalczę w trójsiłowym.

W Trnawie 43-latek Makarewicz rywalizował w mastersach (40-45 lat) w kategorii wagowej do 140 kg. Udział w zawodach zaczął od udanej próby na 200 kg, ale potem zaczęły się schody. - W drugiej próbie wszystko zrobiłem źle, tak jakbym po raz pierwszy sztangę wyciskał - samokrytycznie przyznaje zawodnik z Bartoszyce. - Nie byłem skupiony, a może za bardzo chciałem, efekt był taki, że 210 kg nie wycisnąłem. Nieudana próba skomplikowała moje plany, bo celowałem w 217-220 kilogramów, a w tej sytuacji w ostatnim podejściu musiałem powtórzyć 210 kg. Tym razem próba była udana, ale do złota zabrakło mi jedynie 2,5 kilograma - przyznaje z żalem Marek Markiewicz, który rzeczywiście ma czego żałować, bowiem jego rekord życiowy wynosi 240 kg (na treningu) i 230 kg (na zawodach)!

Warto jednak wiedzieć, że warunki, w których wicemistrz świata się przygotowywał, dalekie były od cieplarnianych, bo obecnie ciężko pracuje za granicą.



Fot. archiwum domowe

Krzysztof Mandziak i Marek Makarewicz prezentują medale mistrzostw świata

- 11-GODZINNA DNIÓWKA, DO TEGO KOLEJNA GODZINA NA DOJAZD, A POTEM JESZCZE SIŁOWNIA, W KTÓREJ PODCZAS KAŻDEGO TRENINGU MUSIAŁEM PRZERZUCIĆ ŁADNYCH KILKA TON ŻELASTWA - WYJAŚNIA MAREK MAKAREWICZ.

- W rezultacie nie miałem takiej formy, o jakiej myślałem, ale za rok powinno być lepiej - kończy bartoszyzanin, który 19 listopada weźmie jeszcze udział w otwartych mistrzostwach Szwecji, gdzie powalczy w wyciskaniu i martwym ciągu.

Drugim zawodnikiem Siły, który na Słowacji stanął na podium

mistrzostw świata, był Krzysztof Mandziak. Polak rywalizował wśród seniorów w kategorii 90 kg open. Był to jego debiut na arenie międzynarodowej, bo do tej pory jego największym sukcesem było tegoroczne mistrzostwo Polski w wyciskaniu sztangi leżąc. No i był to debiut bardzo udany, bowiem Mandziak niespo-

dziewanie wywalczył - tak jak Makarewicz - tytuł wicemistrzowski!

- Przed startem liczyłem na czołową piątkę, ale po wstępnej weryfikacji rywali pojawiła się szansa walki o podium - wyjaśnia Krzysztof Mandziak.

Pierwszą próbę na 200 kg bartoszyzanin - tak jak Makarewicz - zaliczył bez problemów, ale

w drugiej - tak jak u Makarewicza - zaczęły się schody.

MIAŁ SIĘ ZMIERZYĆ Z 210 KG, CO BYŁOBY JEGO REKORDEM ŻYCIOWYM, TYMCZASEM ZAMIAST Z CIĘŻAREM MUSIAŁ SIĘ ZMAGAĆ ZE... SKURCZEM. A DO ROZPOCZĘCIA BOJU ZOSTAŁO ZALEDWIE 25 SEKUND!

Polak nerwowo masował się i rozciągał, dzięki czemu ostatecznie zmieścił się w limicie czasowym i przystąpił do próby, jednak niespodziewane problemy odbiły się na wyniku. - Może popełniłem jakiś błąd podczas rozgrzewki, a może przyjąłem jakąś nie do końca dobrą pozycję, fakt był taki, że dostałem skurczu mięśnia pośladkowego - wyjaśnia Krzysztof Mandziak. - Ciężar jak najbardziej był do zrobienia, niestety, nie udało się.

W tej sytuacji bartoszyzanin miał jeszcze jedno podejście na 210 kg, jednak sędziowie dopatrzili się błędu technicznego i podejście zostało uznane za spalone. Z jednej strony żał, ale srebrny medal znakomicie wpłynął na poprawę humoru. W listopadzie Krzysztof Mandziak weźmie jeszcze udział w Pucharze Świata federacji XPC w Siedlcach.

* Zawodnikom Siły w przygotowaniach do mistrzostw świata pomogły m.in. Mozaika Sępól, Karma i Pasze Samolubie, Al-Med, Stowarzyszenie Mali Wielcy Ratownicy, Hola Drink Bar Giżycko, Hillman Buda Bartoszyce, Suplementy, dżywki i akcesoria sportowe U Szczepana.

ARTUR DRYHNYCZ